№ 315 (3115). Warszawa, WTOREK 16 Listopada 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

WYBORY GÓRNOSLĄSKIE

Tam, gdzie panują stosunki normalne, wybory do ciał komunalnych odbywają się na płaszczyźnie **programów polityki komunalnej** i pod hasłami aktualnych potrzeb gmin. Niedzielne wybory na Górnym Śląsku miały charakter wręcz odmienny. Mimo że gospodarka rad miejskich i wiejskich pod rządami różnych komisarzy była opłakana i sprawy komunalne powinny były grać główną rolę w agitacji wyborczej — walka toczyła się w zupełnie innym kierunku. Przedewszystkiem więc był front walki **narodowościowej**, a obok niego front walki między stronnictwami polskiemi na tle **ogólnej polityki** na Śląsku i w Państwie.

Już to samo świadczy o niezdrowych stosunkach na Śląsku. Rozumiemy, że jakiekolwiek byłyby te stosunki, Niemcy górnośląscy wystąpiliby z własnemi listami. Ale tu nie tyle szło o to, by Niemcy głosowali na listy niemieckie i przeprowadzili swych kandydatów do rad gminnych, lecz o **zamanifestowanie przed światem, że polski Górny Śląsk ma większość niemiecką** i że skrzywdzono Niemcy przez oderwanie polskiej części Śląska. I jeżeli istotnie, jak głoszą depesze dotychczasowe, większość głosów padła na Niemców, to trzeba głośno powiedzieć, że wina w tem całej naszej 4-letniej polityki na G. Śląsku.

Bo nie ulega wątpliwości, że na większość tę składają się nietylko głosy niemieckie, lecz także głosy wielu **Polaków, rozczarowanych do polityki i gospodarki Polski.** Pisma chjeńskie, zwłaszcza organy Korfantego, leją łzy z powodu rozbicia wyborców polskich, a zjednoczenia Niemców. Przemawia tu nieczyste sumienie tych panów. Niemcy nie szli pod jednym sztandarem, gdyż socjaliści występowali osobno a w obozie polskim nie było znowu takiego rozbicia, skoro endecy, chadecy i enpeerowcy szli razem, a oprócz P. P. S. i powstańców śląskich nie było grup, któreby skupiły większą ilość zwolenników.

Nie, nie większa liczba list polskich była główną przyczyną zwycięstwa Niemców, odkupionego dobrze zasłużoną porażką Chjeny. Działały inne przyczyny, ogólnie znane. Należą do nich: 1) polityka korupcyjna Korfantego, „pracującego" w najlepszej komitywie z kapitalistami niemieckimi, a prowadzącego jednocześnie chadecko - patrjotyczną hecę antyniemiecką, 2) polityka kapitalistyczna wszystkich dotychczasowych rządów polskich zniechęcająca do Polski najbardziej wartościowy i ofiarny element Śląska — masy robotnicze. Dość wspomnieć o złamaniu 8-godz. dnia pracy za zgodą Warszawy, o zbójeckim wyzysku górników i hutników przez kapitał międzynarodowy na Śląsku również za zgodą i nawet przy poparciu Warszawy. Bezrobocie, drożyzna i nędza dokonały reszty.

Nic tedy dziwnego, że wielu robotników daje posłuch agitacji niemieckiej, zwłaszcza, że tuż obok w niemieckiej części Śląska warunki życia robotników są obecnie lepsze. Nie pozyska się na trwałe mas śląskich, nie uodporni się ich na zawsze przeciwko agitacji niemieckiej, dopóki Rządy polskie nie uprzytomnią sobie **twardej prawdy, że Górny Śląsk to kraj robotników i włościan, a nie magnatów kapitalistycznych,** dopóki zgodnie z tą prawdą nie nastąpi radykalna zmiana polityki w duchu przychylnym dla mas pracujących. System Korfantego i odświętne frazesy nacjonalistyczne należy pogrzebać raz na zawsze.

Tyle na razie pod wpływem pierwszych wiadomości o wyborach górnośląskich. Sądząc z dodotychczasowych danych, P. P. S. wyszła z wyborów ręką obronną. N. P. R. zaś, doniedawna tak potężna na Śląsku, ukryła swą klęskę pod opiekuńczemi skrzydłami Korfantego.

J. M. B.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczna, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

DEKRET PRASOWY W KOMISJI

Nieobecność przedstawiciela Rządu

Wczoraj Komisja Prawnicza pod przewodnictwem pos. tow. **Marka** przystąpiła do rozpatrywania wniosku Z. P. P. S., podpisanego przez wszystkie kluby sejmowe, w sprawie uchylenia rozporządzenia prasowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Różnica w zapatrywaniach posła Poniarował tow. **Liberman,** który wnosi uchylenie dekretu z dn. 4 listopada, zastrzegając się atoli, że normalnym sposobem uchylania dekretów jest według ustawy o pełnomocnictwach uchwała Sejmu. W danym wypadku obrano drogę projektu ustawy tylko dlatego, aby przyspieszyć zawieszenie mocy obowiązującej rozporządzenia. W uzasadnieniu tego wniosku referent zwraca uwagę, iż rozporządzenie oddaje swobodę słowa mówionego i drukowanego w ręce władz administracyjnych, co jest niezgodne z duchem demokracji i Konstytucji. Dla ukrócenia nadużyć nie trzeba wyjątkowych ustaw, bo obowiązujące ustawy dają dostateczną rękojmię. Stosowanie dekretu stworzyłoby atmosferę donosicielstwa, represji i rozgoryczenia, co nie leży w interesie pokoju wewnętrznego Państwa i jego powagi nazewnątrz.

Wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, zgłaszając szereg wniosków.

W końcowem przemówieniu tow. dr. Lieberman oświadczył się przeciwko zgłoszonym wnioskom i uzupełnieniom, a to dlatego, że nie pozostają one w związku z materją objętą rozporządzeniem.

Zgodnie z tem wszyscy mówcy wycofali swoje poprawki i uzupełnienia.

Zgłoszoną ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przeciwko głosowi pos. Sanojcy.

W dyskusji podnoszono, że na posiedzenie Komisji **nie przybył żaden przedstawiciel Rządu.**

WYBORY NA GÓRNYM SLĄSKU

Katowice, 15 listopada. (PAT.). Według ostatnich nieoficjaluych obliczeń, wyniki wyborów do rad gminnych na Górnym Śląsku przedstawiają się jak następuje:

KATOWICE.

Wielkie Katowice: P. P. S. 4148 głosów — mandatów 5, niemieccy socjaliści— 3380, (5), lista polskich stronnictw lewicowych — 376 (0), blok jedności robotniczej (komuniści) — 682 (0), zjednoczenie gospodarcze stanu średniego — 1105 (2), związek górnoślązaków (Kustos) — 2933 (4), zjednoczenie niemieckie — 22.133 (29), związek ochrony lokatorów — 951 (1), żydowski komitet wyborczy — 678 (0), polskie zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich — 6751 (9), zjednoczenie pracy społecznej i zawodowej — 4127 (5), razem 60 mandatów.

Królewska Huta: blok jedności robotniczej — 2 mandaty, **P. P. S. — 3,** niemieccy socjaliści 6, zjednoczenie niemieckie 32, zjednoczenie gospodarcze stanu średniego 0, polskie zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich 11, związek ochrony lokatorów — 0.

Chorzów: N. P. R. 636 głosów — mandatów 2, niemieccy socjaliści — 537 (1), **P. P. S. 307 (0),** związek ochrony lokatorów — 511 (1), blok jedności robotniczej— 176 (0), zjednoczenie gospodarcze stanu średniego — 219 (0), katolicka partja ludowa — 2623 (7). Wszystkie inne partje polskie 243 (1) (?).

Mała Dąbrówka. Zjednoczenie niemieckie — 1486 głosów (4), lista Korfantego 198 (1), zjednoczenie pracy społecznej i zaw. 780 (2), niemieccy socjaliści — 639 (1), **P. P. S. — 517 (1),** Zjednoczenie gospodarcze stanu średniego — 193 (1).

Murcki: Zjednoczenie niemieckie — 277 głosów — mandatów 4, polskie zjednoczenie stronnictw chrz. 477 (7), związek obrony górnoślązaków (Kustos) 69 (1), niemieccy socjaliści — 105 (1), **P. P. S. — 116 (2).**

Pszczyna: Zjednoczenie niemieckie — 1522 głosy — mandatów 14, polskie partje — 809 (7), związek obrony górnoślązaków (Kustos) 216 (2), zjednoczenie niemieckie 176 (1).

Bajngów: zjednoczenie niemieckie 166 głosów, **P. P. S. 68,** polskie zjedn. gosp. 41, polskie zjednoczenie stronnictw chrz. 122 głosów. Mandaty jeszcze nie rozdzielone.

Łaziska Górne: niemieccy socjaliści— mandatów 7, posiadacze domów — 1, zjednoczenie robotnicze — 2, **P. P. S. — 1,** polskie zjedn. chrz. — 4.

Łaziska Średnie: P. P. S. — 2 mandaty, lista robotnicza i gospodarcza — 1, Zjedn. pol. stron. chrz. — 6, katolic. partja niemiecka — 3, niemieccy socjaliści — 3.

Orzesze: Blok obywatelski (niemiecki) — 4 mandaty, niemieccy socjaliści — 6, polskie zjedn. stronnictw chrz. — 5.

Mikołów: Niemieccy socjaliści — 652 głosy — mandatów 4, **P. P. S. — 248 (1),** polskie zjedn. str. chrz. — 704 (5), związek obr. górnoślązaków (Kustos) — 292 (1), zjedn. niemieckie — 1542 (11), zjedn. pracy społ. i zaw. 47 (0), Polski blok obywatelski — 486 (2).

Podlesie Kostuchna: Niemieccy socjaliści — 3 mandaty, polsk. zjedn. str. chrz. — 5, posiadacze domów — 1, katol. partja lud. (niemcy) — 3, inwalidzi wojenni — 0.

Michałkowce: polskie zjedn. str. chrz. — 754 (3), **P. P. S. — 379 (1),** niemieccy socjaliści — 1318 (4), zjednoczenie niemieckie — 340 (1).

Siemianowice: Zjedn. polsk. str. chrz. — 5 mandatów, **P. P. S. — 1,** niem. socjaliści — 5, związek obr. górnoślązaków—0, blok jedności robotniczej — 0, zjednoczenie pracy społ. i zawodowej — 2, zjednoczenie niemieckie — 11, związek ochrony lokatorów — 0.

Hajduki: związek polskich str. chrz.— 2878 (6), **P. P. S. — 598 (1),** kasa robotnicza 877 (2), niem. socjaliści — 618 (1), zjednoczenie niemieckie — 5980 (14).

Mysłowice: N. P. R. — 1264 (4), **P. P. S. 1450 (6),** niemiecka partja lud. — 3522 (13), zjedn. robotnicze 206 (0), związek ochrony lokatorów 1 mandat, związek obr. górnoślązaków (Kustos) — 555 (2), zjednoczenie pracy społ. i zawodowej — 653 (3), niemieccy socjaliści 291 (1).

Świętochłowice: zjednoczenie niemieckie 4482 (11), polskie zjedn. str. chrz. 1529 (4), niemieccy socjaliści 589 (1), **P. P. S. — 484 (1),** blok jedn. robotniczej (komuniści) 1855 (5), lista Korfantego 2 mandaty.

Szopienice: zjedn. niemieckie — 1922 (7), polskie zjedn. str. chrz. — 1041 (4), **P. P. S. 691 (2),** komuniści — 517 (2).

Łagiewniki: Zjednoczenie niemieckie 2169, polskie zjedn. stron. chrz. 1662, **P. P. S. 379,** blok jedności robotniczej (komuniści) 850, związek ochr. lokatorów 216. Ogółem polacy 5 mandatów, niemcy 4.

Szarlej: zjednoczenie niemieckie 2658 (7), polskie zjedn. str. chrz. 667 (2), zjednoczenie pracy społ. i zawodowej 1034 (3).

Brzeziny: posiadacze domów 1 mandat, **P. P. S. 3,** katol. partja ludowa 4, chrz. demokracja 4 mandaty.

Makosowy: polacy 6 mandatów, niemcy 6 mandatów.

Pawłów: polacy 6 mandatów, niemcy 3 mandaty.

Maciejkowice: N. P. R. 1 mandat, polskie zjedn. str. chrz. (0), związek obrony górnoślązaków (Kustos) 5, inwalidzi 1, chrześcijańska demokracja 2 mandaty.

Chrobaczów: zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich 3 mandaty, zjednoczenie niemieckie 6 mandatów.

Kamień: polski zw. lokatorów 2 mandaty, polski zw. posiadaczy domów 2, chrz. demokracja 1, zjednoczenie niemieckie 4.

Tarnowskie góry: P. P. S. 2 mandaty, zjednoczenie niemieckie 17, lista Pilchowskiego 1 mandat, chrześcijańska demokracja 8 mandatów, związek obrony górnoślązaków (Kustos) 2 mandaty.

Miasteczko: polacy 7 mandatów, niemcy 5 mandatów.

Bobrowniki: polacy 5 mandatów, — niemcy 7.

Ruda Piekary: niemcy 6 mandatów, polacy 3.

Lubliniec: niemcy 7 mandatów, polacy 11.

Groździeń: polskie zjedn. str. chrz. 818 głosów (3), **P. P. S. 712 (3),** zjednoczenie niemieckie 2710 (10), zjednoczenie pracy społ. i zaw. 520 (2), zw. ochrony lokatorów 6 mandatów.

Brzozowice: polacy 5 mandatów — niemcy 4.

Wielka Dąbrówka: polacy 5, niemcy 4.

Kotula: polacy 5, niemcy 7.

Nowe Hajduki: polacy 5, niemcy 10.

Nowy Bytom: polacy 8, niemcy 10.

SZEF GABINETU

Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA

Sławny już dzisiaj na Polskę całą p. Grzybowski, szef gabinetu Prezydjum Rady Ministrów, wpadł onegdaj, jak wieść niesie, na pomysł nowy, tym razem całkiem oryginalny, i życzył sobie, by quorum Sejmu i Senatu było wymagane dla „uroczystości" zamkowej, podczas gdy regulamin Sejmu mówi jasno, jak wół:

„Dla prawomocności **uchwał** (podkr. nasze) konieczna jest obecność w sali posiedzeń przynajmniej 148 posłów..."

Uchwał, panie Grzybowski, wyraźnie: **uchwał!** Trzebaż mieć jakie - takie pojęcie o normach prawnych, obowiązujących w Państwie, które w nieszczęsną godzinę ujrzało pana w fotelu dygnitarskim! Opinja publiczna zwraca się przeto do pana profesora Bartla z prośbą namiętną: zabierzcież raz, panie profesorze, zabierzcie gdziekolwiekbądź tego swego „doktora filozofji"; dajcie mu bodaj docenturę filozofji starożytnej na uniwersytecie poznańskim; niech kształci — u licha— studentów endeckich; dajcie mu dziesięć orderów, piętnaście listów pochwalnych, ale niech przestanie zajmować się polityką, konstytucją, ustawami, dekretami, bo dalibóg wpędzi nas wszystkich w jakieś nieszczęście!

UCHWAŁY

KOM. OBWODOWEGO P. P. S. W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Wszystkie organizacje P. P. S. w Małopolsce Wschodniej przyłączyły się do stanowiska C. K. W. w sprawie stosunku do Rządu.

Sprawozdanie z posiedzenia komitetu obwodowego podajemy w rubryce „Z życia partji" na str. 5.

P. P .S. O PRELIMINARZU BUDŻETOWYM

W dyskusji budżetowej nad przedłożeniem rządowem z ramienia Z. P. P. S. przemawiać będzie przewodniczący tow. dr. Z. Marek.

NARADA ROLNICZA

Wczoraj o godz. 5 popoł. rozpoczęła się narada gospodarcza Rządu z rolnikami, w obecności około 100 uczestników. Przeważają obszarnicy.

Wicepremjer Bartel, otwierając naradę, oświadczył, że Rząd obecny miał odwagę postawić kwestję rolnictwa na pierwszem miejscu, jako najważniejszą, albowiem uporządkowanie rolnictwa i jego rozwój da podstawę do rozkwitu naszego przemysłu.

Referat na temat „Ogólne postulaty, dotyczące poliyki Rządu w stosunku do rolnictwa" wygłosił pos. Poniatowski. W dyskusji przemawiali p.p.: Szebeko, Stecki, Gościcki, Łypacewicz i Skirmunt. Odpowiadał im pos. Poniatowski. Wszyscy mówcy zasadniczo wyrażali zgodę na poglądy posła Poniatowskiego dotyczące produkcji zwierzęcej i eksportu; sprawy nawozów sztucznych, ulg taryfowych, oraz zniesienia cła na narzędzia rolnicze.

Różnica w zapatrywaniach posła Poniatowskiego i posła Gościckiego polegała na tem, że pos. Gościcki chciałby zaprowadzić cła ochronne na wszystkie wogóle produkty rolnicze.

Mały spór powstał pomiędzy pos. Poniatowskim a p. Steckim na temat: co ma być przedewszystkiem popierane przez Rząd, produkcja zwierzęca, czy też roślinna. Spór ten został zażegnany wyjaśnieniem p. Poniatowskiego, poczem harmonijnie zakończono ten pierwszy punkt porządku dziennego — zawiązkiem solidarności między wielką a małą własnością.

Oprócz wyżej wymienionych uczestników byli jeszcze posłowie: tow. Kwapiński, Dąbski, Łypacewicz, Rudziński, Malinowski (Wyzw.), Niedzielski i inni.

Posłów z „Piasta", jak widać, nie zaproszono. Zaproszono natomiast posłów ze Zw. Lud.-Nar. i z klubu p. Strońskiego.

W wyniku konferencji sfer rolniczych w Prezydjum Rady Ministrów, przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów powołana będzie Rada Rolnicza na wzór utworzony dla przemysłu.

Z PREZYDJUM RADY MINSITRÓW

Wczoraj Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przybył do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie przez kilka godzin urzędował. Premjer odbył także konferencje z Ministrami Bartlem, Meysztowiczem i Zaleskim.

Konferencja Rządu ze Związkami pracowniczemi

Konferencja, projektowana przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dla kontaktu ze sferami pracowniczemi, na wzór tych, jakie odbyły z przedstawicielami sfer gospodarczych, odbędzie się 21 b. m.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele Centrali Związków Klasowych, Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Pracowników Państw. Centralna Organizacja Zw. Pracowników Umysłowych, Konfederacja Pracowników Umysłowych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i inne.

Według narazie ustalonego porządku konferencji będą wygłoszone referaty na temat: 1) polityka gospodarcza z punktu widzenia interesów pracowniczych i robotniczych, przyczem w punkcie tym będą uwzględnione: budżety domowe, organizacja pracy, walka z drożyzną, ankiety; 2) najważniejsze postulaty w zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego.

—o::o—

Znowu ulgi kredytowe dla obszarników

Dla rolnictwa w powiatach dotkniętych klęskami, z polecenia Min. Skarbu udziela nadzwyczajnych kredytów Bank Gospodarstwa Krajowego, który już dla drobnego rolnictwa przeznaczył około 3 miljonów zł., a obecnie dla wielkiej własności ziemskiej w tychże 14 powiatach przystąpił do udzielania kredytów zgodnie z propozycjami naczelnych organizacji ziemiańskich. **Kredyty te na okres 1 roku wyniosą 2 miljony zł.**

Bank Gospodarstwa Krajowego **sprolongował ponadto poprzednio na 1 rok udzielone kredyty w wysokości z górą 2 miljonów zł. bez obowiązku jakichkolwiek spłat.** Nadto w tychże okręgach, dotkniętych klęskami elementarnemi Bank Gospodarstwa Krajowego zastosował prolongaty kredytów z częściowemi wpłatami, ustalonemi w porozumieniu z przedstawicielami ziemian.

—::o.:—

CURIOSA.

5 złotych!

Sprawozdanie Kasy Mianowskiego z działalności za r. 1925 zawiera wykaz ofiar, złożonych na rzecz Kasy w tym roku. Naogół ofiarność społeczeństwa jest niewielka i wyraża się ogółem w sumie zł. 48,533, stałe popieranie Kasy jest jeszcze mniejsze (1420 członków popierających).

Ale na uwagę zasługuje podział ofiar wedle instytucji zawodów i klas społecznych. Oto podczas gdy akademicy złożyli 426,15 zł., uczniowie 63,20 zł., a nauczyciele szkół średnich nawet 2,747 zł., to banki (w liczbie 2!) zaofiarowały aż 850 zł., a **ziemianie... 5 (wyraźnie: pięć) złotych!**

Sprawozdanie mówi o ziemianach, ale sumę 5-złotową złożył oczywiście jeden tylko ziemianin.

I ta kasta, przeżarta do szpiku sobkostwem i egoizmem, śmie się narzucać społeczeństwu na przywódców i chce uchodzić za luminarzy narodu!

—::o::—

JESZCZE O DZIWNYCH NIEDOPATRZENIACH

Sposób pracy najgłówniejszych naszych kancelarji państwowych przyczynił się w dniach ostatnich niemało do powiększenia zamętu pojęć politycznych i zwiększenia niepokoju. Wydaje mi się przeto potrzebne ustalenie kilku faktów i przypomnienie towarzyszących im okoliczności, które zdarzeniom dni ostatnich nadają znaczenie zgoła osobliwe.

Punktem wyjścia tak zwanego „zatargu" między rządem a sejmem w związku z otwarciem sesji budżetowej miało być jak wiadomo zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące tę sesję. Otóż okazuje się, że zarządzenie takie — wogóle nie istniało. Marszałkowi Sejmu doręczono **odpis** rzekomego zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołującego sesję Sejmu w myśl art. 25 Konstytucji, samo to zarządzenie jednak nie zostało ogłoszone w sposób prawidłowy, a zatem nie było ważne i odpis jego również nie mógł mieć wagi prawnej. Zatarg powstał tedy raczej na gruncie zapowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącej zamiaru jego zwołania sesji, aniżeli na gruncie zarządzenia — którego nie było.

Także na podstawie tej zapowiedzi o otwarciu sesji sejmowej Marszałek Sejmu zapowiedział posłom, że ma zamiar zaprosić ich na posiedzenie...

Gdy wokoło tego odpisu nieważnego zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej poczęła narastać ożywiona debata ceremonjalna, ukazały się w prasie dwa pisma Prezydenta Rzeczypospolitej, datowane z dnia 30 października b. r.

Oba te pisma, nie opatrzone podpisem Prezesa Rady Ministrów, wymaganym na aktach rządowych Prezydenta Rzeczypospolitej w myśl art. 44 Konstytucji i nie ogłoszone w sposób właściwy dla rozporządzeń urzędowych, należy uważać za pisma prywatne.

W pierwszym z nich Prezydent prosi Marszałka Sejmu o porozumienie się z Prezesem Rady Ministrów co do „terminu i szczegółów otwarcia sesji". W drugiem p. Prezydent oświadcza, że za poradą Prezesa Rady Ministrów „anuluje zarządzenie z dn. 29 października b. r. o otwarciu sesji zwyczajnej" Sejmu i Senatu.

Otóż zachodzi pytanie, czy można anulować zarządzenie, które dla braków formalnych nie może być uważane za istniejące prawnie? A nawet gdyby to nieogłoszone i nieznane zarządzenie miało być uznane za ważne, czy możnaby taki akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej „anulować" przy pomocy prywatnego listu? Komu zależało na tem, aby do zatargu politycznego między Rządem a Sejmem wciągnięto osobiście Prezydenta Rzeczypospolitej w sposób tak bezpośredni?

Gdy z kolei groteskowy „zatarg" przeszedł w następną fazę, pojawiło się dn. 31 października b. r. zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji sejmowej, tym razem już prawidłowo wydane, zawierające jednak w treści nową niespodziankę. Zarządzono mianowicie powołując się snać na dosłowne brzmienie art. 25 Konstytucji „zwołanie" sesji, zaś co do „otwarcia" zapowiedziano wydanie dalszego zarządzenia. Pociąga to za sobą oczywiście ważkie następstwa. Konstytucja ogranicza mianowicie Prezydenta Rzeczypospolitej tylko co do „zwołania" Sejmu terminem prekluzyjnym, co do „otwarcia" zaś Sejmu nie przewiduje żadnych terminów. Możnaby tedy sądzić, że Konstytucja przewiduje taki stan rzeczy, w którym Sejm jest „zwołany", ale nie jest „otwarty", nie może zatem spełniać swych ustawowych zadań. Jakaż tedy treść tkwi w takiem pojęciu „zwołania", odartem z wszelkiego znaczenia praktycznego? Komu zależało na doprowadzeniu do bezsensu przepisu Konstytucji, obróconego przez złośliwą wykładnię w coś wręcz przeciwnego intencji ustawodawcy?

Sejm i Senat mają w myśl art. 25 Konstytucji obradować nad budżetem w ciągu conajmniej 5 miesięcy. Rozumieć należy, że przez te całe 5 miesięcy Izby prawodawcze mają faktycznie działać, czyli sesja ich ma być w ciągu tego czasu bez przerwy „otwarta". Wynika stąd, że jeżeli budżet ma się rozpoczynać dn. 1 kwietnia 1927 r. to preliminarz budżetowy musi być przez Rząd przedłożony Sejmowi najpóźniej dn. 1 listopada 1926 r. i to przedłożony **na sesji sejmowej.** W danym wypadku na skutek igraszek ceremonjalnych Sejmowi „zwołanemu", ale nie „otwartemu" Rząd preliminarza budżetu dn. 1 listopada nie przedłożył, skutkiem czego termin rozpoczęcia budżetu trzeba będzie przesunąć z dn. 1 kwietnia 1927 roku na datę późniejszą. Oto przykład, jak niechlujstwo w sprawach formalnych odbija się bezpośrednio szkodliwie na gospodarce państwowej.

Wreszcie ostatnie, ale nie najmniej dziwaczne wydarzenie — komunikat P. A. T.-a, wydany w nocy z dn. 1 na 2 listopada b. r. Mówi się w tym komunikacie o propozycji, przedłożonej Marszałkowi Sejmu otwarcia sesji „w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej" ze względu na to, że Marszałek... zastępuje Prezydenta „w razie jego śmierci lub ustąpienia ze stanowiska", mówi się niechlujną polszczyzną o „zaznaczeniu formy uczczenia roli (!) Przedstawiciela Państwa", oraz o tem, że ktoś „zaproponował panom posłom wstać", mówi się na koniec o tem, że Prezes Rady Ministrów „listem swym wysłanym o godz. 5 m. 30 po poł., zrzekł się odpowiedzialności, gdyby nie mógł terminu konstytucyjnego dotrzymać". Otóż trzeba przypomnieć, że odpowiedzialność konstytucyjna Ministrów nie jest szczegółem garderoby, którą ci ministrowie mogą odkładać z chwilą, gdy stanie im się niewygodna. Minister ma jedyny sposób uchylenia się od odpowiedzialności **na przyszłość:** przez zrzeczenie się swego urzędu. Od odpowiedzialności konstytucyjnej za cały czas swego urzędowania nie może się uchylić nawet przez zrzeczenie się swego urzędu, jak to wyraźnie stanowi art. 59 Konstytucji. Komu zależało na tem, aby w bezprzykładnym komunikacie PAT.-a wystawić na pośmiewisko odpowiedzialność konstytucyjną Rządu.

Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzimy, że każdy Rząd, dbający o swoją powagę pozbyłby się niezwłocznie urzędników, kompromitujących go podobnemi publikacjami.

Mówię o tych kilku zdarzeniach ostatnich dni nie dla czczej formalistyki, czy pedanterji prawnej, ale poprostu dlatego, że w życiu publicznem zwłaszcza tak skomplikowanem jak w tej chwili u nas zdążać należy raczej do wyjaśnienia sytuacji przez wzajemną lojalność wszystkich powołanych czynników, a nie do ich zaciemniania przez kroki lekkomyślne, a nawet formalnie błędne.

Adam Pragier.

Rozszerzenie nadzoru nad bankami

W dniach najbliższych, istniejący przy Ministerjum Skarbu Inspektorat Bankowy będzie bardzo rozszerzony. Szczupłość Inspektoratu Bankowego uniemożliwiała Min. Skarbu przeprowadzenie dokładnej kontroli nad polityką bankową. Co najwyżej dokonywano bardzo niedokładnych, często powierzchownych rewizji. Praktyka wykazała, że połączenie w bankach polityki i finansów, prowadzi do ujemnych rezultatów.

Nowa organizacja Inspektoratu Bankowego umożliwi Rządowi dokładne obeznanie się z całokształtem polityki poszczególnych banków.

—o::o—

Co będzie z ustawą o rozbudowie miast

Jak się dowiadujemy, przeciwko ustawie o rozbudowie miast, której głównym celem jest wzmożenie ruchu budowlanego w kierunku budowy małych mieszkań, wystąpiły sfery wielkokapitalistyczne. Według zasięgniętych przez nas informacji, Rada Prawnicza, która ma rozważać tą sprawę, prace swe w tym kierunku niewiadomo kiedy ukończy. Dotychczas jeszcze do ustawy tej nie powołano odpowiedniego referenta. Przypomnieć należy, że mija już trzeci rok, gdy rozpoczęto prace nad ustawami o rozbudowie miast a dotychczas prace te pomimo sprzyjających konjunktur budowlanych, kończyły się zazwyczaj na projektach ustawodawczych.

NOWA LATARNIA JUŻ UKAZAŁA SIĘ

Alfred Krieger.

„KLASA ROBOTNICZA A KASY CHORYCH".

Cena 25 gr. Dla organizacji partyjnych rabat.

Skład główny: C. K. W. P. P. S., Warecka 7.

Zachłanność baronów węglowych

Dotąd za węgiel, dostarczany na potrzeby kolei, rząd płacił około 15 zł. za tonę loco kopalnia. Jak wiadomo, zainteresowani przemysłowcy zażądali ostatnio 40 proc. podwyżki. Pertraktacje w tej mierze toczą się od dłuższego czasu i dotąd nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem z powodu nieustępliwości baronów węglowych, którzy w dalszym ciągu obstają przy 20 proc. podwyżce.

Wobec tego, że koleje zużywają około 300,000 ton węgla miesięcznie, w razie zaakceptowania tej ostatniej podwyżki, rząd musiałby płacić za węgiel o 1,200,000 zł. miesięcznie więcej, niż dotąd.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. 4)

CZAROWNICA

Droga nie była daleka, ale ciężka. Żyd szedł przodem, bodąc głową prący im naprzeciwko wiatr i żłobił jakoby kurytarz zaciszniejszy w tej ścianie rozfalowanego powietrza. Józiuk szedł za nim, podzwaniając dzwonkiem, a ksiądz Oleszczuk, ostatni, tulił do piersi puszkę z Przenajświętszym Sakramentem.

Żyd oglądał się raz po raz na pojękujący dzwonek, ale milczał. Zresztą wichura, hulająca po polu i pluskotliwe a nieustanne tupotanie deszczu głuszyły całkowicie słabiuchny dzwoneczek. Ani na uliczkach miasteczka, ani poza nim nie spotkali żywego ducha. Kto nie poszedł na pożar siedział w domu, nie kwapiąc się nosa wysunąć w taki czas niepewny. Ksiądz Oleszczuk usiłował skupić się, jak należało, ale przeszkadzało mu ogromnie wyciąganie nóg z przemiękłej gliny na drodze. Droga szła ciągle wdół, robiło się coraz błotniściej. Nagle żyd skręcił na wąską ścieżynę, wijącą się przez nieprawdopodobne bajoro, co latem było zapewne łąką. Ksiądz Oleszczuk zmęczył się, zdenerwowanie w nim wzrosło. Na domiar złego w mózg wytężony w kierunku jaknajwiększego skupienia znowu zaczęła się wbijać myśl o Czarownicy. Ksiądz Oleszczuk jął się modlić gorąco. Ciemnica nieprzejrzana grodziła świat cały czarnemi ścianami. Szło się zupełnie na oślep. Józiuk zaczął raz po raz pociągać nosem, widocznie jełko zrobiło mu się na duszy. Ale na szczęście o staje przed niemi zaświeciło się już młyńskie okno i zaczerniał młyn mocniej od ciemności. Po jakiejś niby grobli minęli jego cichy kadłub, niewyraźny i ponury. Za nim stała chałupa, o strzesze tak niskiej, że światełko migotało prawie przy ziemi. W sieni coś zaszczekało, a potem zaskomlało przeraźliwie, snać nogą żydowską kopnięte. W izbie nie było nikogo, tylko lampka kopciła niemiłosiernie i śmierdziało śledziem i naftą i czemś jeszcze nieokreślonem. Na pytające spojrzenie księdza żyd wskazał niskie drzwi w głębi.

„W tamtej stancji".

Józiuk zapalał pospiesznie gromnicę, wyciągniętemi z kieszeni zapałkami. Żyd drzwi otworzył i usunął się na bok.

Stancja była mizerną komórką, tak ciasną, że od progu sięgnąć można było tapczana, na którym leżał chory. Twarz miał popielatą i oczy szklane, szeroko otwarte, wpatrzone przed siebie w jakiś nieokreślony punkt. Ksiądz Oleszczuk od pierwszej chwili poznał, że przybył za późno. O spowiedzi i komunji nie mogło już być mowy.

Postawił tedy puszkę Przenajświętszą na biało zasłanym koślawym stoliku, pomiędzy gromnicą i buteleczką z wodą święconą i przystąpił z pomocą Józiuka do Ostatniego namaszczenia. Żyd przyglądał się obrządkowi z nietajoną odrazą, ale milczał. Dopiero, gdy ksiądz rozchylił koszulę na piersiach umarłego — żachnął się i wyciągając naprzód szyję — postąpił dwa kroki od progu. Pierś owinięta była brudnemi zakrzepłemi szmatami, z pomiędzy których buchnął zapach krwi.

Ksiądz Oleszczuk odwrócił się, stanął na progu i spojrzał żydowi w oczy. Ów zrozumiał spojrzenie i zagadał prędko.

„Nuu, tak jemu trochę szczelili. Ja wiem. Ja temu niewinien. Oni z bratem, żuliki, miszugieny, awantury wyprawiali. Ja im zawsze mówił, że im kiepsko przyjdzie się. A dziś jego brat do mnie przywlókł, bo do nich daleko. Nu, ja przyjął. Mnie człowieka było szkoda. Człowieka pożałować wolno. A potem un—wskazał ręką umarłego — do mnie przyczepił się: idź ty, mówi, Jankiel po księdza, bo tu już znaczy się śmierć moja i mnie straszno. A brat jego, znaczy się, Wincuk, iść nie mógł, bo kożuch jego ze wszystkiem krwawy był, brata ciągnąwszy, wiadomo zapeckał, Ja im mówia, że mnie chata strefi się. A un wyje: idź powiada, Jankiel, i ty, Wincusia, każ jemu iść. Bo jak przez was ja potępiony da kużda noc, mówi, wróca, pod oknem, pod waszym po wilczemu wyć. Tak ten Wincuk do mnie: idź, Jankiel, bo jak nie — zarzna. A co ksiądz myślisz? on by zarznął! on wielki żulik! A szwarce Jur! Nu co ja miał robić? i tak kiepsko i tak źle! Ja poszedł! Ja wiem, że ksiądz na mnie zguby za moje dobre serce nie sprowadzisz. Ja wiem"... Język mu się splątał i urwał w jakimś zupełnie już niezrozumiałym charkocie. Nagle skręcił się gwałtownie w miejscu, bo skrzypnęły drzwi. Ksiądz Oleszczuk poszedł za jego wzrokiem i skamieniał. Na progu izby stała Czarownica ze snu.

Była zupełnie taka sama, jak tylekroć widziana. Tylko ust nie miała szeroko rozwartych, ani skurczu śmiertelnej męki na twarzy.

Obiegła izbę olbrzymiemi, zielonemi oczami i zaszeptała:

„Tatele, przyszli".

Żyd wybiegł do sieni i zaraz zaczął pilnie do kogoś szwargotać. Lampa rzucała olbrzymie cienie, aż na sufit; cienie drgały i chwiały się niesamowicie. Raz wraz przesuwały się po białej twarzy żydówki i robiły ją ciągle inną, to widmową to znowu zupełnie ludzką.

Ksiądz Oleszczuk stał, jak wryty. Ręce splótł na piersiach, jak do modlitwy, ale słowa pacierza, jak ziarnka rozerwanego różańca rozleciały mu się po mózgu w bezładną gromadę niepowiązanych żadną myślą słów. Poczuł dziwne sztywnienie w karku i szum w uszach. Żydówka odrazu dojrzała wrażenie, jakie zrobiła. Przeciągnęła się zachęcająco i uśmiechnęła, wysunęła szkarłatne usta jak do pocałunku, postąpiła krok bliżej. Ksiądz Oleszczuk zebrał wszystkie siły by wydobyć głos ze ściśniętego gardła:

„Ktoś ty?"

Głos był tak zduszony i nieludzko chrapliwy, że żydówka zdębiała.

„Ja... jego córka" — powiedziała niepewnie, wskazując podbródkiem na drzwi, za któremi chargotał żyd. „Po temu umarłemu przyszli" dorzuciła posuwając się jeszcze o krok.

Ksiądz Oleszczuk zwrócił się do stolika, gdzie stała Puszka. Wartował przy niej Józiuk z miną wielce przerażoną.

„Zbieramy się, chłopcze".

„Troszku poczekawszy" odezwał się głos z proga.

Wszedł ogromny chłop w kożuchu wełną na wierzch, z biczyskiem w garści i cmoknął głośno księdza Oleszczuka w rękę.

„Ja księdzu wielebnemu bardzo dziękuję za fatyga i przepraszam, ale ot, z miejsca proszu nie ruszyć się póki my jego nie zabierzem. My ostrożnie, wiadomo, ale nam prędko trzeba. Pomóż, Jankiel".

„Ty zwarjował! czy ja dla ciebie będę sobie trefił?"

„Nu tak paszoł won, parch! sam doradzę".

Wszedł do komórki, przed stolikiem ukląkł nabożnie, a potem wziął ciało brata na ręce, jak piórko i ostrożnie wyniósł do izby. W progu odwrócił się raz jeszcze.

„Nu, ot, Jankiel i szabasz i konczone. Ksiądz nie powie, na to on ksiądz. Nie jemu gadać, co widział do chorego wezwany. A choćby i gadał, to świadków ani dowodów u niego nijakich niema".

Kopnął drzwi nogą i wyszedł ze swoim ciężarem do sieni.

Ksiądz Oleszczuk ocknął się jakby z odrętwienia.

„Słuchajcie, ludzie, obowiązkiem moim będzie ostrzedz władze, o tem co się u was dzieje. Spowiedzi nie słyszałem. Com widział — powiedzieć mogę. Świadków nie mam, prawda. Ale policja powinna na was tu oko mieć".

(D. c. n.)

Z KOMISJI SENACKICH

Senacka Komisja Skarbowo - Budżetowa pod przewodnictwem sen. Buzka wysłuchała referatu sen. Adelmana o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli o działalności Minist. Skarbu za rok 1925. Referent przedstawił Komisji cały szereg rezolucji. Sen. Szereszowski postawił wniosek, aby nad sprawozdaniem N. I. K. debatować równocześnie z rozpatrywaniem budżetu na rok 1927-1928. Wniosek ten odrzucono. Uchwalono natomiast rozpatrywać powyższe sprawozdanie, dotyczące Ministerjum Skarbu, w dwuch częściach, mianowicie najpierw przeprowadzić debatę nad wynikami kontroli państwowej w dziale monopolów państwowych, a następnie w innych działach administracji skarbowej. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 10 rano.

—o::o—

Wymawianie mieszkań w domach P. K. O.

Nieżyjący już prezes P. K. O. Hubert Linde udzielił kilku dziennikarzom i publicystom prawicowych pism mieszkań w nowowybudowanych domach P. K. O.

Obecnie wszyscy ci dziennikarze i publicyści otrzymali rejentalne wezwania, aby w ciągu 7 dni opuścili swe mieszkania.

Wezwania takie otrzymali red. Sadzewicz (Gaz. Warsz. Poran.), red. St. Strzetelski (A. B. C.), p. Wojciech Dąbrowski (Warszawianka), pos. St. Majewski (A. B. C.) i p. Natanson (A. B. C.).

—::o::—

Walka z opłatami na wyższych uczelniach

Wczoraj Komitet Wykonawczy wiecu przed Politechniką przeprowadził w dalszym ciągu cały szereg masówek na wszystkich niemal wydziałach Uniwersytetu i Politechniki. Wszędzie olbrzymią większością uchwalano rezolucję wiecową i wyłaniano specjalne delegacje do C. A. B. P., domagające się bardziej zdecydowanego postępowania i zwołania wiecu ogólnoakademickiego.

—o::o—

Krytyk zawinił

Ja knas informują, głęboka niechęć dr. Wacława Grzybowskiego do prasy ma swoje historyczne uzasadnienie. P. Grzybowski napisał w swoim czasie utwór sceniczny, który jeden z teatrów krakowskich wystawił.

Sztuka dr. fil. Grzybowskiego spotkała się z tak „gorącem' 'przyjęciem krytyki, że dyrekcja teatru nie miała odwagi więcej ją pokazywać i nazajutrz po premjerze zdjęła ją z afisza.

Żal p. Grzybowskiego do krytyków i recenzentów teatralnych jest zatem uzasadniony. Co jednak zawiniła cała prasa, że ją p. Grzybowski w czambuł potępia — tego nikt pojąć nie może.

Okazuje się, że p. wicepr. Bartel szanuje krytyków teatralnych, a p. Grzybowski nienawidzi ich. Ale obaj zgodnie wychwalają dekret prawny.

—o::o—

Krwawy faszysta na wolności

Podczas wyborów w grupie ubezpieczonych do Rady Warsz. Kasy Chorych, dn. 7 b. m. agitator chjeńskiej listy Nr. 10, faszysta Wichrowski postrzelił ciężko, jak o tem donosiliśmy, tow. Witkowskiego. Krwawy ten faszysta został aresztowany.

Po kilku jednak dniach zwolniono go i zjawił się znowu, jak gdyby nigdy nic w fabryce, w której pracował (Centralne Warsztaty Lotnicze w Mokotowie) Wichrowski zjawił się uzbrojony w rewolwer i wobec oburzonych z powodu jego powrotu i bezkarności zbrodni robotników odgrażał się, że powystrzela wszystkich, którzy okażą swe niezadowolenie, iż zbrodniarz powrócił do pracy wśród uczciwych robotników.

Czy Centr. Warsztaty Lotnicze są przytułkiem dla wojującego faszyzmu?

—o::o—

Wydalony uczeń strzela do dyrektora szkoły

SAM USIŁUJE POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Wczoraj o godz. 1-ej popoł. 19-letni uczeń zastrzelił dyrektora państwowej szkoły handlowej na Powiślu, p. Stanisława Lipkę.

Przebieg zamachu jest następujący: gdy wczoraj o godz. 1-ej p. dyrektor Lipka opuszczał gmach szkoły i szedł schodami, wiodącemi na wiadukt, podszedł oczekujący tam uczeń III kursu tejże szkoły, Stanisław Łampisz, i dał do niego dwa strzały z rewolweru.

Dyrektor ranny w głowę, runął na kamienne schody; w tej samej chwili zabójca skierował broń do siebie i strzelił raniąc się w piersi w okolicę serca. Pierwszej pomocy udzielił rannym przechodzący wówczas wiaduktem dr. Kociatkiewicz. Wkrótce potem nadjechało Pogotowie, którego lekarz stwierdził u dyr. Lipki stan bardzo ciężki, u zabójcy zaś ranę dość poważną, która jednak może nie okazać się śmiertelną. Zabójca, początkowo zupełnie przytomny, zeznał, że morderczy czyn był z jego strony aktem zemsty za karę, wymierzoną mu przez dyr. Lipkę, oraz za stałe szykanowanie go.

Obu rannych odwieziono do szpitala Dz. Jezus. Dyr. Lipka, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Według informacji, zasięgniętych wśród kolegów mordercy, Łampisz był ostatnio wydalony ze szkoły na przeciąg jednego tygodnia. Powodem tej kary był zatarg z wychowawcą o nieostrzyżone włosy Łampisza.

Kongres badaczy biegunów

odbył się w tych dniach w Berlinie. Na rysunku widać od lewej ku prawej stronje: Nansen, przewodniczący towarzystwa badaczy biegunowych, lotnik kap. Bruns, kap. Bojkow, maj. v. Tschuti.

KRONIKA POLITYCZNA.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 10 m. 30 r.

1. **Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1927-1928.** (Dalszy ciąg dyskusji).

2. **Sprawozdanie Komisji Prawniczej o wniosku klubów poselskich w przedmiocie uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.** (Ref. poseł tow. Lieberman).

3. **Wybór Wicemarszałka na miejsce Wicemarszałka Plucińskiego.**

Z GRUPY MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

Dn. 14 b. m. w obecności p. Marszałka Sejmu, Rataja, odbyło się walne zebranie polskiej grupy międzyparlamentarnej, na którem delegaci polscy, prof. Dembiński i sen. tow. Posner zdali sprawę z obrad komisji międzyparlamentarnej w Genewie, odbytych w sierpniu r. b.

Tow. Posner w przemówieniu swem silnie akcentował konieczność wydatnej współpracy grupy polskiej, zaznaczając, że członkowie jej zaniedbują obowiązki, które zaciągnęli na terenie międzyparlamentarnym. Mówca tem silniej podkreślał zasługi i pracowitość prezesa grupy, p. Dembińskiego.

W celu należytego przygotowania się do konferencji paryskiej postanowiono utworzyć specjalne komisje do poszczególnych kwestji i zaprosić do nich wybitnych fachowców z poza parlamentu.

Tow. Posner podjął się zorganizować komisję dla opracowania odpowiedzi na rozesłany grupom kwestjonarjusz w sprawie ustroju parlamentarnego i przeżywanego przez niego kryzysu.

Pos. Ilski ma utworzyć komisję spraw gospodarczych i ekonomicznych.

Postanowiono prosić b. ministra Gliwica o wygłoszenie referatu ekonomicznego, a posła Czetwertyńskiego o podjęcie się referatu w sprawie rozbrojenia.

KLUB PRACY COFA SIĘ.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Klub Pracy ma zażądać wycofania z porządku dziennego wniosku o uchylenie dekretu o karach administracyjnych na prasę ze względu na to, iż Rząd jeszcze rozporządzenia tego nie wniósł do Sejmu.

Jednocześnie Klub Pracy wycofał swój podpis z pod wniosku podpisanego przez wszystkie kluby sejmowe.

AUDJENCJA DELEGATA FASZYSTÓW

Premjer Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj bawiącego od kilku dni w Warszawie posła do parlamentu włoskiego Lafranconiego, wybitnego członka partji faszystowskiej. Lafranconi zjawił się na audjencję w czarnej koszuli, będącej — jak wiadomo — odznaką przynależności do partji faszystowskiej. Na pożegnanie Marsz. Piłsudski wręczył Lafranconiemu dwie swoje podobizny, jedną dla Lafranconiego, drugą dla Premjera włoskiego Benito Mussoliniego.

W INTERESIE CUKROWNIKÓW.

Pod przewodnictwem Min. Przem. i Handlu odbyła się wczoraj narada międzyministerjalna w sprawie podwyższenia ceny cukru.

Żadnego oficjalnego komunikatu o naradzie tej nie otrzymaliśmy.

ZMIANY PERSONALNE W SKARBIE.

W Ministerjum Skarbu przewidywane są zmiany personalne: a mianowicie: ustąpić ma ze względu na wysługę lat, p. Lipiński z Inspektoratu Bankowego, dalej p. Sznuk Tadeusz, radca ministerjalny w wydziale polityki kredytowej, oraz p. Morozewicz, inspektor bankowy, również ze względu na wysługę lat.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Dotychczasowy kierownik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Lublinie, p. Jan Szczodrowski, został zwolniony ze służby na własną prośbę. Dr. Stanisław Bryła, dotychczasowy wicewojewoda lubelski, przeniesiony został w charakterze naczelnika wydziału do służby w urzędzie wojewódzkim w Krakowie. P. Walerjan Kamiński, dotychczasowy wicewojewoda białostocki, mianowany został wicewojewodą w Lublinie. P. Zygmunt Skrzyński, dotychczasowy naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Łucku, mianowany został wicewojewodą w Białymstoku. P. Kazimierz Rogalewicz, dotychczasowy starosta w Grodnie, mianowany został naczelnikiem wydziału w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku. P. Władysław Salinger, naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku, został zwolniony ze służby na zasadzie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Dr. Jan Ossoliński, wicewojewoda w Łodzi, przeniesiony został w stan nieczynny na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 3 b. m. P. Henryk Bienkiewicz, dotychczasowy starosta w Kolnie, mianowany został starostą w Grodnie; na jego miejsce kierownikiem starostwa w Kolnie mianowany został p. Franciszek Kulikowski, dotychczasowy referent starostwa w Augustowie.

ZEBRANIE MONARCHISTÓW.

Wczoraj odbyło się konstytuujące zebranie warszawskiego koła Zw. Zachowawczej Pracy Państwowej. Prezesem koła został ks. Kazimierz Lubomirski, wiceprezesem hr. Adam Tarnowski (były ambasador waszyngtoński), sekretarzem p. Morawski, sekretarz związku Z. P. P.

Wyrok w procesie Bartoszewicza

spodziewany w grudniu

Zeznania admirała Porębskiego

28 DZIEŃ ROZPRAW.

Całe posiedzenie sądu zajęły zeznania adm. Porębskiego.

Kto winien.

Oświadczył on przedewszystkiem, że w sprawie przyjmowania dostaw od firm opracowana została specjalna instrukcja — a nadużyciom winien jest referent — Bartoszewicz. Św. oglądał dostawy... na protokułach.

Tajemnicza rozmowa przez telefon.

W sprawie udzielenia 1 i pół miljardowej akredytywy f. Marszałk, św. rozmawiał przez telefon z kimś, z kim go połączył Bartoszewicz... ale czy to był mjr. Gielowski, św. nie wie. Św. nie pamięta, iż w śledztwie zeznawał, że nie mógł był otrzymać zezwolenia na złożenie tak wielkiej sumy w prywatnym banku.

Sam dał w ręce Bartoszewicza ....dostawy.

Św. zeznał, iż sam dał projekt oddania sprawy zakupów wydziałowi broni podwodnej a nie dep. III M. S. W.

Krótka pamięć świadka.

Św. nie pamięta, ani artykułu w „Myśli Niepodległej", przestrzegającej przed Marszałkiem i Erbsteinem, ani meldunku mjr. Niponicza i por. Gintowta, ani rozmowy w sprawie akredytyw z Modzelewskiem.

Natomiast św. „przypomina" sobie, że posyłał Bartoszewicza do Min. Skarbu po zezwolenie na złożenie akredytywy, w sumie 24 tys. dol. w banku warszawsko - gdańskim — mimo, iż w śledztwie kategorycznie temu zaprzeczał. Obecnie św. „przypomina" sobie i to, że Bartoszewicz zezwolenie to z ministerjum przyniósł.

Przewodniczący zwraca św. uwagę ...że poraz 4-ty konstatuje różnicę w zeznaniach.

O Susinowskim też nie wiedział.

Św. nie wiedział, że Bartoszewicz i Susinowski biorą udział w konferencjach spółki polsko włoskiej.

Uniwersalny urzędnik — czy goniec.

Osk. Bartoszewicz, który obecnie już nie udowadnia, że był „gońcem" Porębskiego, zaczyna zapytywać św. kolejno o swoje „stanowiska".

Św. adm. Porębski stwierdza, że Bartoszewicz był osobą zupełnie odpowiedzialną, że miał w komisji zakupów głos dominujący — i że zajmował cały szereg stanowisk w dowództwie marynarki.

Na zapytanie przewodniczącego, czy Bartoszewicz istotnie pełnił rolę „gońca" jak utrzymywał poprzednio, św. kategorycznie temu zaprzecza.

Dziś dalsze badanie świadków.

Wobec przeciągającego się przewodu sądowego, wyrok w tej sprawie spodziewany jest dopiero w grudniu.

I. K.

PRZEGLĄD PRASY

Znowu wątpliwości konstytucyjne? — Echa dekretu prasowego. — Jak p. Witos siebie wybiela, a oczernia innych.

Żyjemy w okresie takiego pogmatwania pojęć i wynaturzenia obyczajów konstytucyjnych, że ilekroć Sejm zabierze głos i wystąpi z najbardziej uprawnioną akcją — zaraz zjawiają się „wątpliwości" konstytucyjne. Prawie wszystkie partje Sejmu zgłosiły wniosek — w formie projektu ustawy — uchylenia dekretu prasowego. Sejm oczywiście ma do tego zupełne prawo i nie może być cienia wątpliwości pod tym względem.

Atoli zjawiają się już „wątpiący". Bo oto **„Kurjer Poranny" pisze:**

„Sposób jednak przystąpienia do tej walki (o zniesienie dekretu) budzi odrazu dużo wątpliwości. Akcja prasowa miała na celu skłonienie Rządu, aby nie przedstawiał Sejmowi dekretu w przepisanym terminie czternastodniowym, przez co prawomocność dekretu automatycznie by wygasła.

Sejm natomiast zamierza od pierwszego dnia obrad uchwalić ustawę, znoszącą dekret. Naszem zdaniem — ma do tego formalne prawo. Rząd jest jednak innego zdania, a ten spór nie dotyczy tylko jego dekretu, ale wogóle problemu pełnomocnictw. Wytwarza się znowu sesja o wykładnię prawniczą na tle kompetencji Rządu i Sejmu".

Pismo to wciąga więc w swoje „wątpliwości" i Rząd.

Żywą obawę, by Rząd nie zaczął „wątpić" wyraża w **„Warszawiance"** też p. Stroński, który sam podpisał wniosek sejmowy, ale teraz gotów cofnąć ten wniosek, o ile Rząd nie zgłosi do Sejmu w ciągu 14 dni dekretu, a Sejm i Rząd przystąpią do pracy nad nowem przedłożeniem prasowem.

Gdy mowa o dekrecie warto zanotować przyczynek historyczny do jego powstania. Oto jak donosi tygodnik **„Głos Prawdy"**

„Pierwsza jego redakcja powstała jeszcze w miesiącach letnich, kiedy — pod nieobecność Marszałka Piłsudskiego w Warszawie — prasa endecko - chadecka zabawiała swych czytelników niewiarygodnemi kaczkami na temat działalności Rządu prof. Bartla. Urażony do żywego szerzonemi przez niektóre pisma kłamstwami, Rząd ówczesny postanowił podjąć represje przeciw prasie **i piórem p. Makowskiego** zredagował drakoński dekret, który teraz dopiero, po kilkakrotnych przeróbkach łagodzących jego tekst, został ogłoszony w Dzienniku Ustaw".

A więc Rząd p. Bartla poczuł się „urażony do żywego", „liberalny" p. Makowski zredagował dekret, który p. Grzybowski „łagodził", a obecny Rząd... podpisał!

Jakie dziwne kwiaty zaczynają wyrastać w ogrodzie „sanacyjnym" świadczy list niejakiego Garwoniaka z Radomia, umieszczony w **„Głosie Prawdy"**. Autor listu należy do władz Zw. Naprawy, uważa siebie za piłsudczyka i staje bezwzględnie w obronie dekretu prasowego. Pan ten rozumuje już zupełnie po faszystowsku, nie istnieje dlań ani prawo, ani konstytucja, lecz jedynie „celowość" w ciasno - fanatycznem ujęciu, jako ślepa, bezkrytyczna wiara w genjusz Rządu. Dekret jest dla p. G.

„na czasie, nie można bowiem stwierdzić, żeby **prasa współdziałała z historycznemi poczynaniami Rządu Przewrotu Majowego,** że już skromnie tylko tak powiemy"...

Skromnie... P. G. posuwa swą skromność tak daleko, że powołuje się aż na krew przelaną w maju, jako na argument na rzecz... dekretu kagańcowego! Ładnych ananasów wypielęgnowali nasi „sanatorzy".

Opuśćmy tytułem wyjątku prasę warszawską, zapełnioną przeważnie artykułami o Szopenie i Sienkiewiczu, i zajrzyjmy na chwilę do **„Dziennika Kujawskiego"** z Inowrocławia.

W Mogilnie przemawiał na wiecu pos. Witos, od którego słuchacze wydobyli następujące charakterystyczne wyznania o dniach majowych:

„Kiedy p. Piłsudski stanął na moście Poniatowskiego, ja osobiście radziłem prezydentowi Wojciechowskiemu, aby zaaresztował p. Piłsudskiego (?!), a nie wdawał się w pertraktacje. Niestety, p. Wojciechowski mej rady nie usłuchał.

Kiedy rząd się ukonstytuował, zwróciłem się do min. wojny, gen. Malczewskiego, z zapytaniem, co sądzi o podejrzanych ruchach wojska w Rembertowie. Wówczas gen. Malczewski zbagatelizował tę rzecz. A kiedy pytałem się jego, czy można liczyć na garnizon warszawski, gen. Malczewski odpowiedział, że jest to najwierniejsze wojsko. **Tak sądził generał, który 6 miesięcy już był dowódcą korpusu warszawskiego.** A wykazało się, że z tego „najwierniejszego wojska" stolicy jeden tylko pułk, i to nie cały, nie złamał przysięgi...

A później już podczas walk... dałem jako premjer zarządzenie, aby areoplany na lotnisku były gotowe. Chciałem w stosownej chwili z całym gabinetem odjechać do Poznania i stąd kierować państwem. Kiedy zapytałem się tego generała, któremu podlegały aeroplany (gen. Zagórski), czy aeroplany będą do dyspozycji — tenże odrzekł mi, że lotnisko jeszcze trzy dni się utrzyma. Tymczasem w kwadrans później lotnisko zostało zdobyte.

Dlatego musieliśmy przegrać... Albo gen. Żymirski melduje przez lotnika, że stoi 3 klm. od Warszawy i w godzinę będzie przy Belwederze. Tymczasem wogóle nie nadszedł...

Kiedy w chwili rozpoczęcia rewolty zgłosili się do mnie kierownicy organizacji warszawskich i zaofiarowali pomoc, zapytałem się, na ilu ludzi można liczyć. Powiedzieli, że ma-

ją 15,000 zorganizowanych. Kazałem im stawić się, wszyscy mieli dostać broń dla obrony rządu. Tymczasem stawiło się aż... 120 mizernych chłopaków.

Społeczeństwo nie było zorganizowane. Sama Warszawa ukryła się po domach. Na ulicy były męty, entuzjaści przewrotu. Ale ci w jednej ręce nieśli nabity karabin, a w drugiej wór do rabowania (!!)".

Wątpimy, czy nawet w Mogilnie uwierzyli w prawdomówność p. Witosa.

B.

TELEGRAMY

Górnicy angielscy opowiadają się za przyjęciem propozycji rządowych

Londyn, 15 listopada. (PAT.). W chwili obecnej związki okręgowe górników odbywają głosowanie nad wnioskiem konferencji delegatów związków górników w sprawie przyjęcia rządowego projektu porozumienia w górnictwie. Plebiscyt ma być ukończony przed czwartkiem bieżącego tygodnia, gdyż nazajutrz, t. j. dn. 19 b. m., odbędzie się decydujące posiedzenie konferencji delegatów związków.

Dotychczas za przyjęciem projektu rządowego wypowiedziały się olbrzymią większością głosów następujące zagłębia południowej Walji: Blaenavon, Abertilleri i Garndiffain.

Londyn, 15 listopada. (AW.). Okręg Yorkshire opowiedział się olbrzymią większością głosów za przyjęciem propozycji rządowych.

W Belgji

DYMISJA MINISTRA FINANSÓW.

Paryż, 15 listopada. (PAT.). „Times" donosi z Brukseli, że minister finansów, Francqui, złożył dziś na ręce króla prośbę o dymisję, motywowaną względami na zły stan zdrowia. Z ustąpieniem Francqui'ego liczono się już od dłuższego czasu. Powoduje ono częściową rekonstrukcję gabinetu, nie wpłynie jednak na zmianę polityki i programu finansowego rządu.

Napad faszystów francuskich na redakcję rojalistycznego pisma

Paryż, 15 listopada (A. W.). Dłuższa kampanja prasowa prowadzona pomiędzy rojalistyczną „Action Française" a faszystowskim „Nouveau Siècle'em" zakończyła się wczoraj napadem na redakcję „Action Française". Napastnicy, stanowiący oddział faszystowski w liczbie 10, obrzucili obecnych w redakcji współpracowników, między innymi redaktora „Action Française", Daudet'a, kałamarzami i przyciskami biurowymi. Współpracownicy odpowiedzieli ogniem rewolwerowym, w wyniku czego wywiązała się strzelanina, w czasie której 2 faszystów zostało rannych.

Spisek kataloński

Paryż, 15 listopada. (PAT.). Według doniesień z Perpignan, jeden z aresztowanych spiskowców katalońskich, który miał być przewieziony do Paryża, zdołał zbiedz. 87 spiskowcom oświadczono, że zostaną wydaleni z granic Francji.

Paryż, 15 listopada. (PAT.). Przywieziono tu z Perpignan 27 aresztowanych Katalończyków i stawiono ich przed sędziego śledczego.

WYSIEDLENIE Z FRANCJI 12 POWSTAŃCÓW.

Perpignan, 15 listopada. (PAT.). Złożona z 12 ludzi grupa wysiedlonych z Francji powstańców separatystów odjechała pod eskortą policyjną do granicy belgijskiej.

Stosunki sowiecko-tureckie

Moskwa, 15 listopada. (AW.). Uważany w sferach komunistycznych za jednego z najwybitniejszych znawców wschodnich b. poseł Zw. Sowieckiego w Afganistanie, Raskolnikow, otrzyma w najbliższym czasie nominację na przedstawiciela sowieckiego w Angorze. Nominację tę uważają za pozostającą w związku z dalszemi posunięciami polityki zbliżenia turecko - sowieckiego.

—o::o—

Dyktator grecki przed sądem

Genewa, 15 listopada. (PAT.). Pisma greckie doniosły o ciekawym procesie, który wytoczył obecny rząd grecki gen. Pangalosowi. B. dyktator oskarżony jest o pogwałcenie art. 12-go paktu Ligi Narodów, przez wydanie w październiku 1925 roku rozkazów zbrojnego najścia na terytorjum bułgarskie. Aktem tym sprowokował interwencję Ligi Narodów, a w następstwie uchwałę Rady Ligi, skazującą Grecję na zapłacenie Bułgarji 30 miljonów lewów odszkodowania. Wraz z Pangalosem zostali oddani pod sąd jego ministrowie: Wojny i Spraw Zagranicznych.

Pos. Wilfan został zwolniony

Białogród, 15 listopada. (PAT.). Deputowany słoweński, Wilfan, którego aresztowanie w Rzymie dało powód do przygotowania odpowiedniej interpelacji w Skupczynie, nadesłał z Rzymu depeszę, zawiadamiając o swem zwolnieniu z więzienia.

Primo de Rivera wyzwany na pojedynek

Londyn, 15 listopada. (PAT.). Do „Daily Mail" donoszą z Madrytu, jakoby hr. Romanones, czując się obrażony przez pewien raport, którego autorstwo przypisuje on gen. Primo de Riverze, wyzwał Primo de Riverę na pojedynek.

Wybory w Portugalji

Sofja, 15 listopada. (PAT.). W dniu wczorajszym odbyły się w całej Bułgarji wybory do rad gminnych. Wybory miały przebieg spokojny. Listy partji rządowych zarówno w stolicy, jak i na prowincji uzyskały zgórą 50% ogólnej liczby głosów. Ostateczne wyniki głosowania będą znane nie wcześniej, jak za dwa dni.

Oszczędności na bezrobotnych

Gdańsk, 15 listopada (PAT.). W ramach podjętej przez obecny Senat akcji wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o nowem uregulowaniu sprawy pomocy dla bezrobotnych. Ustawa ta przewiduje między innemi ograniczenie uprawnień do pobierania zapomóg oraz skrócenie okresu otrzymywania ich. Senat spodziewa się uzyskać tą drogą oszczędności w kwocie pół miljona guldenów rocznie.

CZYTELNICY „ROBOTNIKA"

zaopatrujcie się w książki w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— W sobotę i niedzielę szalał na Atlantyku wicher. Wczoraj szybkość wiatru wzmogła się w miejscach odkrytych do 60 mil. Stan pogody na Atlantyku zapowiada silny cyklon, idący od zachodu ku brzegom europejskim.

— Z El Paso (Texas) donoszą, iż z pośród 11 rewolucjonistów, którzy usiłowali przekroczyć granicę, 9 zostało zabitych przez wojska federalne.

— Jak donoszą z El Paso, w Chihuahua oraz wzdłuż północnej granicy Meksyku wybuchł ruch rewolucyjny.

— Jak donosi „Chicago Tribune", podczas przejazdu królowej rumuńskiej przez ulice Chicago, w pewnym momencie większa grupa komunistów urządziła wrogie manifestacje. 10 osób aresztowano.

— W Montpellier doszło wczoraj podczas zgromadzenia związku katolickiego do starcia z komunistami. Dokonano licznych aresztowań.

— Dr. Luis Pereira de Souza objął z dniem 15 b. m. funkcje prezydenta republiki brazylijskiej.

— Rumuński minister Przemysłu i Handlu Coanda podał się do dymisji.

— A. W. donosi z Moskwy, iż skasowano szereg instytucji bezpłatnego odżywiania dla najuboższych warstw ludności, które były rozsiane po całym kraju. Czynniki rządowe likwidację tą tłomaczą względami budżetowemi.

— Od kilku dni wulkan Wezuwjusz jest czynny.

— Onegdaj przeprowadzono w całej Saksonji wybory do rad gminnych, które zakończyły się bezwzględnem zwycięstwem stronnictw ludowych i zupełną klęską hittlerowców.

SPROSTOWANIE.

Do niedzielnego numeru „Robotnika", na str. 2, wkradł się błąd.

Mianowicie, 2 wiersze zamieszczone na początku artykułu p. t. „Zbrodnie i prowokacja, jako system rządów faszystowskich" należą do artykułu p. t. „Słowo przykrej prawdy" i powinny znajdować się na dole drugiej szpalty.

Cały ustęp artykułu, który w ten sposób został zniekształcony, winien brzmieć: „I, jeżeli p. Bartel uważa dekret za sposób walki z kłamstwem i szarpaniem czci ludzkiej w życiu publicznem, to jak mógł pozwolić, by właśnie „Express" usiłował wyrażać przez całe miesiące poglądy kół rządowych?".

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Biała-Podlaska.

STOSUNECZKI W URZĘDZIE SKARBOWYM W BIAŁEJ - PODLASKIEJ.

Od dłuższego już czasu krążyły po Białej pogłoski na temat stosunków, panujących w miejscowym Urzędzie Skarbowym. Dotyczyły one szczególnie jednego z urzędników p. Łochtina.

Niedawno temu „Głos Prawdy" częściowo zdemaskował tego pana, wynurzając na światło dzienne wszystkie jego machinacje. Sądzono powszechnie, że p. Łochtin znajdzie się za kratkami. Pomylono się, bowiem p. Ł. podobno posiada silnych protektorów w Izbie Skarbowej w Lublinie i w M. Skarbu i dlatego pewnym jest, że mu nic nie grozi.

Obecnie wyszło na jaw, że p. Ł. nie jest w porządku, jak to mawiali jego przyjaciele. Dziś już nie jest tajemnicą, że gdy p. Ł. przyjechał do Białej w roku 1925, to za mieszkanie zajmowane przez niego w hotelu, płacili miejscowi restauratorzy i że ci sami restauratorzy zrobili p. Ł. prezent, wynajmując mu mieszkanie przy ul. Grabanowskiej Nr. 31 w domu p. Kozakiewicza, za które zapłacili 700 zł., przeprowadzili remont i dali odstępne. Restauratorzy uważając, iż uczyniony prezent p. Ł. powinien go zadowolić, przestali o nim myśleć, nie wiedząc o tem, iż w ten sposób ściągnęli na siebie „bicz boży", gdyż p. Ł. postarał się im „odwdzięczyć" i dołożył wszelkich starań, aby im odebrano koncesję. Jaki jest sens odebrania koncesji inwalidom: Nowakowskiemu, Raczkowskiemu, Rozenworclowi i Segałowi, pozostanie tajemnicą p. Łochtina.

Skargi wnoszone na p. Ł. do wszystkich instancji od roku nie mogą się jakoś doczekać swej kolejki. Czas najwyższy, aby w stosunki, panujące w Bialskim Urzędzie Skarbowym wejrzało Ministerjum Skarbu i winnych pociągnęło do odpowiedzialności.

Poznań

NIEUDAŁY NAPAD BOJÓWKI ENDECKIEJ

W piątek dn. 12 b. m. zwołał Komitet organizacyjny Stow. „Strzelec" w Poznaniu zebranie członków. Na zebranie to wpadła bojówka endecka z Tow. Powstańców i Wojaków dzielnicy Wildeckiej. Bojówka, rzuciwszy na sale butelkę z siarką, która zapaliła się, z krzykiem natarła na zebranych. Zebrani przeważnie kolejarze z Z. Z. K. nie przestraszyli się i znanym na bruku poznańskim bandytom dali odprawę, której się nie spodziewali. Po kilkuminutowej bójce napastnicy sromotnie uciekli, wynosząc widoczne oznaki twardej pięści robotników. Wychodzącymi w popłochu zajęła się policja, zabezpieczając 15 faszystów, co uchroniło ich od dalszych „nauk" na ulicy oburzonych napadem kolejarzy.

Brodnica

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ.

W niedzielę odbyły się w Brodnicy wybory do Rady Miejskiej z następującymi rezultatami: **P. P. S. 2 mandaty,** urzędnicy 3, rzemieślnicy 5, N. P. R. 1, właściciele nieruchomości 2, inwalidzi 1, kupcy 2, Niemcy 1, lista obywatelska 1. Ogółem głosowało 2253 osób. Wybory odbyły się spokojnie. (AW.).

Wrzosowa

KLĘSKA CZUMY.

W niedzielę, 31 października, odbyło się we Wrzosowej zebranie robotnicze miejscowego Oddziału Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych Zaw.

Sprawozdanie z konferencji okręgowej czumowców w Zawierciu składali tow. tow.: Antoni Czyż i Jan Kołodziej; ze sprawozdania tego wynika, że konferencja wywarła na nich niezbyt dodatnie wrażenie, zwłaszcza skład t. zw. delegacji. Byli to ludzie o małem wyrobieniu w sprawach zawodowych. Nic też dziwnego, że wszelkiego rodzaju karjerowicze mają u nich posłuch i wzięcie. Ale to chwilowe tylko; ludzie ci po zorjentowaniu się przepędzą nieproszonych gości.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Antoni Czyż, Ignacy Bednarski, J. Kosmal, Teofil Tomala i inni, stojąc na stanowisku, że należy pozostać przy Centrali Zw. Zaw. Za Czumą wypowiedział się mętnie jeden tylko uczestnik zebrania.

W tajnem głosowaniu zebrani przygniatającą większością opowiedzieli się za Kom. Centralną.

Wybrano Zarząd tymczasowy, w skład którego weszli tow. tow.: T. Tomala, A. Czyż, J. Bednarski, Ł. Matuszewski, J. Banasiak, A. Stępień, P. Buss i Wł. Bączek. Jedyny gorący zwolennik Czumy, mimo to, iż oświadczył, że podporządkuje się uchwale większości, zaczął w kilka dni zbierać w fabryce po oddziałach od robotników jakieś podpisy i agitować za związkiem Czumy. Nie udało mu się to, bo wszędzie dostawał należytą odprawę, a podpisów zebrał aż... trzy.

Lublin

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.

Dziś o godz. 5 rano, podczas przetaczania pociągu towarowego nr. 1281, na stacji Szaftarka, linji Lublin - Rozwadów, wykoleiły się trzy próżne wagony towarowe, zatarasowując tor, skutkiem czego nastąpiła przerwa w komunikacji, trwająca 5 godzin i 5 minut. Ofiar w ludziach nie było, komunikacja została przywrócona.

TEATR MAŁY

„Najpiękniejsze oczy w świecie", sztuka w 3 aktach Jana Sarmenta, przekład Zuzanny Rabskiej.

Akt I. Na plaży morskiej. Dwaj młodzi przyjaciele, poeci kochają się w pięknej Lucynce. Jeden z nich, Napoleon, zawadjacki genjusz, choć taki wesoły, musi ustąpić — Lucynka woli nieśmiałego Artura. Kto wie, może dlatego, że ten bogatszy? Nie, oto Artur ubiegł Napoleona, powiedział jej piękne słowa zasłyszane od przyjaciela: Chciałbym tylko patrzeć na ciebie, nie żebyś ty mnie widziała! Temi słowami, oraz urągającym całemu światu zapałem, również zapożyczonym od przyjaciela, Artur zdobywa serce Lucyny.

Ale w II akcie, po 5 latach Lucyna, żona Artura i matka jego dziecka — nie ma już tych najpiękniejszych oczu, które podziwiali obaj poeci, oślepła. Mąż, który tymczasem stał się sławnym dramaturgiem, zaniedbuje ją. Ale zjawia się przypadkiem Napoleon — bankrut życiowy, krupier, kelner, szantażysta, nicpoń, człowiek, który zmarnował cały swój talent, lecz w gruncie rzeczy — tak każe nam wierzyć autor — większy poeta niż tamten. On jeszcze widzi, że Lucyna ma najpiękniejsze oczy, w akcie III dla niej i dla jej synka przy pomocy obrazów świetlnych i własnych improwizacji na temat tych obrazów wyczarowuje świat poezji. Kocha ją wciąż, lecz skutek stąd jest tylko taki, że Artur za powrotem do domu odczuwa zazdrość. Lucyna jest z tego powodu wniebowzięta, rzuca się na szyję mężowi, a biedny Napo znowu wychodzi z kwitkiem — jako miłośnik, ale z zadowoleniem wewnętrznem, jako porządny człowiek.

Streszczenie nie daje właściwego pojęcia o banalnościach i nietaktach, od których roi się w tej sztuce. Największym nietaktem jest naiwna wiara autora, że Artur, człowiek o tak słabym talencie, mógł się stać sławnym, a genjalny Napo mógł się zmarnować. Nie, tak poprostu te rzeczy się nie mają. Może było przeciwnie, może Napo miał tylko błyskotliwe, towarzyskie pozory genjuszu, a Artur był naturą głębszą? Również nieprawdopodobieństwem jest, żeby Artur mógł tak daleko zajechać — na samych plagjatach. Naiwny autor snać uległ tu wpływowi znanej bajki o cieniu, który udawał swego właściciela, a w końcu nawet tego swego dawnego pana uczynił służącym (wersja Chamissa w „Piotrze Szlemilu", naśladowana później w wielu innych utworach np. w „Dobrze skrojonym fraku"). Kradzione nie tuczy, zwłaszcza w literaturze. Gdzie autor widział takie stosunki literackie? Chyba nie we Francji. I jakie wogóle ma on pojęcie o psychologji poety! Szczęście i spryt co prawda znaczą bardzo dużo — lecz może w karjerze dyplomatycznej, politycznej, nie literackiej. Zdarza się często, temu zaprzeczyć nie można, że kogoś w literaturze honorują ponad zasługę, ale niewiele jest wypadków, żeby t. zw. genjusz „zapoznany" nie został w końcu „poznany". Może tego uznania będzie za mało, jak było w wypadku z Norwidem, ale tu nie chodzi o sukcesy towarzyskie i finansowe, lecz moralne.

Dosyć, że autor, który te sprawy bierze tak naiwnie, jak p. Sarment, mojem zdaniem wogóle nie liczy się, jako autor poważny. Trzeba przynajmniej trochę przeczuwać sens słów z „Fausta":

Wie sich Verdienst und Glück verketten,
Das fällt dem Toren niemals ein

(Jak się zasługa splata ze szczęściem, tego głupiec nigdy nie zrozumie).

Nie poruszałbym tej kwestji tak obszernie, gdyby nie to, że ten sam nietakt zdarza się często i w polskiej literaturze. Np. w znanej noweli Grabińskiego „Willa nad morzem" Norski morduje poetę Prawdotę, przywłaszcza sobie jego utwory i staje się dzięki temu sławny. Niedawno, jako sędzia w konkursie „Naokoło Świata" na nowelę, miałem do czynienia z podobną historją. Tytuł „Intruz". Jest Bożewicz, reprezentant tych, co musieli wyemigrować z kraju, i Głowacz, który w kraju został i nietylko eksploatował męczeństwo tamtych, ale nawet przywłaszczał sobie artykuły i — nowele Bożewicza i dzięki temu uzyskał mir w społeczeństwie. Mógłbym tu przytoczyć jeszcze komedję pewnego autora krakowskiego, według której również plagjat ma powodzenie, ale spoczywa ona jeszcze w rękopisie. Nawet w „Przepióreczce" Żeromskiego upatruję nietakt psychologiczny — nie ten sam, lecz z tego samego zakresu — mianowicie: wszyscy tak łatwo wierzą Przełęckiemu, że on się zmienił i że już nic nie ma wspólnego ze swem dziełem. Zdawałoby się przez chwilę, że Przełęcki, udając nagle lekkoducha, chce wystawić na próbę i kolegów i miłość kobiety: czy ona w to uwierzy? Ale autorowi to nawet na myśl nie przyszło, bierze on wszystko całkiem poprostu.

Wystarczy tyle o tym p. Sarmencie. Jest tam jeszcze sporo innych nietaktów, ale nie mam miejsca na ich wykazywanie. W sumie: tę sentymentalną sztukę mogłoby wielu autorów polskich napisać na kolanie, poco ją importować z Francji.

Najważniejszą rolę, Napoleona, grał p. Daczyński z wielkiem przekonaniem i uczuciem, ale stosował mylne środki ekspresji. Gra jego jest zanadto nerwowa, mimika twarzy aż męcząca (wciąż przymrużanie oczu i skrzywianie nosa), a przytem: dlaczego rzeczy smutne musi się zawsze mówić smutno i szeptem?

Ten szept — najłatwiejszy środek aktorski — jest wogóle plagą naszych teatrów. Pod tym względem mam swoje „ceterum censeo", którego nie przestanę powtarzać.

Gdy słucham takiej gry, ożywionej najlepszą wolą, lecz opartą na środkach nieskomplikowanych, zadaję sobie pytanie: dlaczego ani Reduta Osterwy, ani dawny teatr im. Bogusławskiego Schillera nie wytworzyły nowej ideologji aktorskiej, któraby promieniowała także na inne teatry?

Ale ta wściekła dzisiejsza reżyserja zabija nietylko dramaturgję, lecz także sztukę aktorską.

Karol Irzykowski.

RUCH ROBOTNICZY

FUNDUSZ BEZROBOCIA NA R. 1926.

Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło budżet miejskiego funduszu bezrobocia na r. 1926 w sumie 11,965,000 zł. Wpływy stanowią: opłata 5-groszowa z biletów tramwajowych — 6 i pół miljonów zł., pożyczka z funduszów renowacyjnych wodociągów miejskich — 2,478,000 zł., pożyczka ze skarbu państwa — 1,200,000 zł., resztę stanowią wpływy z dopłaty za wodę oraz z podatku od zbytku.

Wydatki preliminowane są: na robociznę — 7,713,000 zł., dozór — 639.000 zł., ubezpieczenia społeczne zatrudnionych bezrobotnych — 515,000 zł., na materjały — 1,865,000 zł., na transport materjałów — 704,000 zł., wreszcie na narzędzia — 115,000 zł.

Ogółem na roboty przy drogach miejskich (jezdnie etc.) preliminowano 5,500,000 zł., na roboty kanalizacyjne — 3,800,000 zł. oraz ogrodowe — 1,800 tys. zł.

DOZORCY DOMOWI U P. KOMISARZA RZĄDU.

Wczoraj Komisarz Rządu na m. Warszawę, p. Jaroszewicz, przyjął delegację Zw. Dozorców i Służby Domowej, prowadzoną przez posła tow. Gardeckiego, przewodniczącego Warsz. Rady Zw. Zaw. W skład delegacji wchodzili tow. tow.: Dąbrowski, Pofit i Lipiński z ramienia Zarządu Gł. Związku oraz tow. tow.: Krupiński, Ciesielski, Białowąs i Chmielewski z Zarządu Oddziału. Pan Komisarz sprawy poruszone przez delegację obiecał rozpatrzeć przychylnie i wziąć pod uwagę memorjał, złożony przez delegację. W związku z powyższem Zarząd Oddziału Warsz. na niedzielę, dn. 21 b. m., o godz. 2 popoł. zwołuje wielki wiec dozorców domowych do lokalu własnego przy ul. Leszno 48.

ZJAZD ZW. ROB. TYTUNIOWYCH.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II Zjazd Zw. Rob. Tytuniowych. Obecnych było 17 delegatów.

Dziś o godz. 9 rano, dalszy ciąg obrad.

Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu zamieścimy w najbliższych numerach.

ZŁAMANIE STRAJKU W ŚWIĘTOJERSKICH ZAKŁADACH PRZEM. HANDLOWYCH.

W Świętojerskich zakładach przemysłowo - handlowych, przy ul. Świętojerskiej Nr. 10 (fabryka firanek) wybuchł w dn. 5 b. m. strajk, z powodu zapowiedzianej redukcji robotnic.

W dn. 12 b. m. dwie robotnice namówiły resztę robotnic, którym nie wymówiono pracy, aby złamały strajk. Robotnice zakładów świętojerskich usłuchały tej haniebnej agitacji i przyłączyły się do akcji łamistrajkowej, co oddajemy pod pręgierz opinji ogółu robotniczego. Oto nazwiska robotnic, które agitowały za złamaniem strajku: Boczkowska i Sokołowa.

15 robotnic zostało wydalonych.

HUMBUG CECHOWCÓW.

Cech majstrów kucharskich niezadowolony, że projekt ustawy przemysłowej nie pomieścił ich, jako rzemieślników, w tejże ustawie, nie mając siły żywotnej, grono „mistrzów" w liczbie osiemnastu z p.p. K. Andrzejewskim i H. Puchalskim na czele rozreklamowali szeroko, że w dniu 5 listopada r. b. odbył się zjazd kuchmistrzów z całej Polski, i że zjazd ten protestował przeciw projektowi ustawy, żądając pomieszczenia kuchmistrzów w spisie rzemieślników. Ponieważ wystosowano memorjał do Min. Przemysłu i Handlu, rzekomo od zjazdu kuchmistrzów z protestem, należy wyświetlić, jak faktycznie wyglądał ten zjazd mistrzów noża i patelni. Nikt nie zwoływał żadnego zjazdu, lecz grono majstrów cechowych zwołało zgromadzenie na dzień 5 i 6 listopada r. b. do siedziby cechów przy Magistracie m. Warszawy, i tamże w dniu 5 b. m. w obecności 18 kucharzy, a w dniu 6 b. m. — 22 kucharzy, p. St. Rzeźnik odczytał ułożony memorjał i po półgodzinnych obradach zgromadzenie zamknięto. Taki faktycznie był ten „zjazd" mistrzów warszawskich, którzy prawdopodobnie przyjechali tramwajem.

Władze kompetentne powinny się szczególnie zająć tym „humbugiem zjazdowym" i winnych pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za niedozwolone oszustwo i uprawianie kłamstwa.

STRAJK W FABRYCE FIRANEK SZLENKERA.

W fabryce firanek Szlenkera, Wydźgi i Weyera wybuchł strajk w dniu 11 b. m., z powodu redukcji.

Strajk trwa.

Z życia partji.

POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

W niedzielę ubiegłą odbyło się we Lwowie posiedzenie rozszerzonego Komitetu Obwodowego P. P. S. Małopolski Wschodniej. Obecne były delegacje: ze Lwowa (tow. tow. **Szczyrek, Skalak, Lewenstein, Hersztal, Trawiecki, Bednaski, Sokołowski, Malikowski i Smulikowska**); ze Stryja (tow. tow. **Wernic, Wernicowa i Händler**); ze Stanisławowa (tow. tow. **Kocbański i Wiśniowska**); z Borysławia (tow. **Markowski, Markowska, Przewłocki i Haluch**); z Bitkowa (tow. tow. **Wyrostek i Walczyk**); z Sambora (tow. **Stompe**); z Sokala (tow. **Kościuk**); z Przemyśla (tow. **Grosfeld**); z Drohobycza (tow. tow. **Denasiewicz i Mellerowicz**).

Obradom przewodniczył pos. tow. **Smulikowski.** W imieniu C. K. W. przybyli posłowie tow. tow. **Barlicki i Niedziałkowski.** Referat polityczny wygłosił pos. tow. Niedziałkowski.

W całodziennej dyskusji zabierali głos prawie wszyscy towarzysze, solidaryzując się bez żadnych zastrzeżeń z uchwałami C. K. W. i Zw. Zaw.

Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję, zaproponowaną przez delegację lwowską:

„Komitet Obwodowy aprobuje w całej rozciągłości politykę kierowniczych władz partyjnych w sprawie ustosunkowania się partji do obecnego Rządu; w szczególności — Komitet przyjmuje do wiadomości przejście do rzeczowej opozycji, wobec zignorowania przez Rząd postulatów gospodarczych klasy rob. — i wobec potwornego zamachu na wolność obywatelską".

Pozatem załatwiono szereg spraw organizacyjnych i wewnętrznych.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się we środę, 17 b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

WYDZIAŁ KOBIECY.

Zebranie Wydziału kobiecego odbędzie się we wtorek o godz. 7 i pół w lokalu, przy ul. Leszno 53.

We wtorek, dn. 16 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Marymont. O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dn. 17 b. m.

Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło tramwajarzy „Starówka". O godz. 7, Rycerska 6, zebranie Koła.

Jerozolima. O godz 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz 7, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czyste. O godz 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ochota. O godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pokwitowanie. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar: Z. Borowicz skł. za VI, VII, VIII i IX — 4 zł., prac. cukrowni Oddz. w Klemensowie — skł. za X — 50,70 zł. Gwarectwo „Hrabie Renard" — 500 zł., prac. gazowni tyt. ofiary złotych 160.—, Żabicki za pośredn. Zw. Gazowni — 20 zł., inż. Szachtmajer skł. za X, XI i XII — 15 zł. Z. Jaxa Bykowska — wpisowe i skł. za X — 2 zł., dr. A. Kamler skł. za X, XI i XII — 1.50 zł., Aleksandra Kamler — skł. za X, XI i XII — 1.50 zł., Z. Kosmowska skł. za X — 10 złotych. T. T. honorarjum na Dom Dziecka zł. 5, Zw. prac. telef. skł. za pół roku — 185.50 zł., Klub posłów P. P. S. skł. za XI — 282 zł., Gigi Judycka tyt. ofiary — 10 zł., A. Winiarski skł. za XI — 5 zł., Zw. kelnerów skł. za X i XI — 60 zł., Zw. Drukarzy skł. za X i XI—100 zł., prac. C. K. W. skł. za XI — 16.90 zł., „Drogi Wodne" skł. za X, XI i XII — 30 zł., Piasecki Józef z Głównych Warsztatów Tramw. Miejskich — 20 zł., pułk. Nagler skł. za X — 5 zł., Firstenbergowa skł. za IV kw. — 10 zł., Zw. Metalowców skł. za X, XI — 50 zł., Kom. pow. P. P. S. opodat. za X — 3.80 zł., T. Tomaszewski — skł. za X i XI — 10 zł., St. Podgórska skł. za X, XI i XII i I — 27 r. — 4 zł., organizacja pocztowa P. P. S. skł. za X — 13.90 zł., J. Kietliński za IV kw. — 5 zł., Zw. Robotn. Rolnych skł. za XI — 23.66 zł., K. Kakietek skł. za X, XI i XII — 15 zł.

Ruch kult-oświatowy

Z. N. M. S. Dziś o godz. 5 popoł. posiedzenie Zarządu, Górnośląska Nr. 26.

Wieczór literacko - artystyczny. Koło „Śródmieście" Org. Młodz. TUR. organizuje dnia 21-go b. m. w sali OKR. o godz. 5 popoł.

WIECZÓR LITERACKO - ARTYSTYCZNY

Na program złożą się: deklamacje, śpiew, balet w wykonaniu artystów warszawskich oraz deklamacje chóralne sekcji dramatycznej „Śródmieście" i chór „Jerozolimy".

Bilety dla członków 20 groszy dla niecłonków 30 groszy, do nabycia w sekretarjacie Koła i przed wejściem. Po wieczorze tańce.

Qui-Pro-Quo

Dziś Premjera!

KARUZELA

Wielka rewja w 17 obrazach z udziałem całego zespołu.

2 Przedstawienia: 7,15 i 9.30 w.

Życie gospodarcze.

Kartele w świetle prawa.

Pomimo reakcyjnego ducha, jakim przesiąknięte było prawodawstwo byłego cesarstwa rosyjskiego, rosyjskie prawo karne przewidywało kary za wszelkie zmowy kupców lub przemysłowców, mające na celu podbijanie cen towarów lub ograniczanie podaży na rynku. Jeśli wskutek takiej akcji zajdzie istotnie brak artykułów pierwszej potrzeby, groziły znacznie ostrzejsze kary z pozbawieniem nawet niektórych praw.

O przestępstwach tych mówił art. 1180 prawa karnego.

Nie ulega wątpliwości, że prawodawca — jeśli nawet tego wyraźnie nie sprecyzował — to jednak miał na myśli wszelkie kartele, syndykaty i trusty przemysłowo - handlowe, których jedynem zadaniem jest sztuczne śrubowanie cen i bogacenie się kosztem spożywcy.

Zreformowane prawo rosyjskie, obowiązujące obecnie na terenie b. Kongresówki, sprawę kartelów, syndykatów i trustów stawia na tej samej płaszczyźnie. Art. 242 Kodeksu Karnego opiewa:

„Kupiec lub przemysłowiec, winni nadmiernego podniesienia cen na artykuły żywności lub na inne przedmioty potrzeby koniecznej **w porozumieniu z innymi handlującymi tymiż przedmiotami lub przemysłowcami,** ulegną karze: więzienia. Jeżeli winny skorzystał w tym celu z wywołanego przez brak tych przedmiotów wyjątkowego niedostatku ludności, ulegnie karze: więzienia na czas nie krótszy od miesięcy 3. Karze, przepisanej w części I art. niniejszego, ulegnie handlujący lub przemysłowiec, winny podniesienia nadmiernego cen na artykuły żywności lub inne przedmioty potrzeby koniecznej, jeżeli skorzystał z wyjątkowego niedostatku ludności, wywołanego przez brak tych przedmiotów". (Rozporządzenie, dotyczące nadmiernego podnoszenia cen z dn. 16 maja 1917 r. Dz. Rozp. Nr. 75, poz. 318).

O zakazie tworzenia zmów, wymierzonych przeciwko spożywcom, doskonale wiedzą członkowie rozmaitych kartelów i syndykatów. To też, gdy mają spisać akt takiej zmowy, nie czynią tego w Warszawie, lecz wyjeżdżają do dzielnicy bądź b. zaboru austrjackiego, bądź b. zaboru pruskiego, gdzie prawo dla paskarzy było liberalniejsze. Tak też było niedawno, kiedy kartel naftowy miał odnowić umowę i stworzyć zamiast jednego— dwa kartele, jego udziałowcy udali się do Krakowa.

Natomiast nie wie o tem Rząd, który nietylko toleruje działalność kartelów na terenie b. Kongresówki, ale jest czynnym udziałowcem zarówno w kartelu naftowym, jak i w kartelu węglowym i staje się winnym „nadmiernego podniesienia cen na artykuły żywności, lub na inne przedmioty potrzeby koniecznej w porozumieniu z innymi handlującymi tymiż przedmiotami lub przemysłowcami".

Zbyteczna dodawać, że powstanie każdego nowego kartelu, syndykatu czy innej zmowy **zawsze** pociągało za sobą podwyższenie cen.

W interesie moralnego zdrowia publicznego, byłoby pożądane, aby Rząd wypowiedział w tej sprawie swoje ważkie słowo.

r. b.

—o:o—

WYPADKI

STUDENT ZABIJA STUDENTKĘ I SAM CIĘŻKO SIĘ RANI.

Nocy ubiegłej około godz. 1 m. 30 w domu akademickim przy ul. Polnej 50 w lokalu zajmowanym przez studenta Politechniki Józefa Tyszkę, lat 27, rozegrał się krwawy dramat miłosny. Po sprzeczce Tyszka wyjął rewolwer i dał sześć strzałów do znajdującej się w jego mieszkaniu koleżanki jego również studentki Politechniki Bronisławy Górnej. Trzy kule ugodziły Górną w głowę i szyję. Zabójca przypuszczając, że jego ofiara już nie żyje skierował lufę sobie do głowy celując w prawą skroń. Widocznie jednak ręka zadrżała, gdyż kula ugodziła w okolice prawego oka. Pogotowie przewiozło ofiary dramatu w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie Górna wkrótce życie zakończyła. Przyczyna zabójstwa i samobójstwa — zawód miłosny.

Przy pracy. Przy ul. Wolność Nr. 4 podczas pracy doznał poszarpania lewej ręki robotnik, 21-letni Jan Sitarski. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

Okradzenie naczelnika wydziału Min. Spraw Wewn. Przy ul. św. Barbary Nr. 6 niewykryci złodzieje, korzystając z nieobecności domowników, dostali się za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania dr. Franciszka Jarmińskiego, naczelnika wydziału organizacyjno - inspekcyjnego Min. Spraw Wewn., i skradli ubrania męskie i damskie, bieliznę, nakrycia stołowe platerowane i biżuterję. Poszkodowany oblicza straty na ogólną sumę 2000 zł.

Pożar. Przy ul. Nowowiejskiej Nr. 18 w lokalu na 5 piętrze, zajmowanym przez Katarzynę Szarpachową, w czasie jej nieobecności, wypadł węgiel z rozpalonego pieca kuchennego na podłogę, wskutek czego zapaliła się podłoga, a następnie sufit w lokalu znajdującym się na 4 piętrze. Na ratunek przybyło pogotowie 3 oddziału straży ogniowej, które po wyrąbaniu części podłogi i sufitu, pożar w przeciągu godziny ugasiło.

Złodziej w roli głuchoniemego. Do mieszkania jednego z lokatorów na terenie gmachu Sejmu, przy ul. Wiejskiej, przyszedł jakiś mężczyzna, udający głuchoniemego i proponujący kupno pocztówek. Służąca, Apolonja Cwirna, kupiła kilka pocztówek. Wkrótce po wyjściu rzekomego głuchoniemego Cwirna spostrzegła brak woreczka, zawierającego 55 zł. gotówką.

Wypadek samochodowy. Na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 41, puszczony samopas przez niańkę 2-letni Tadeusz Wolfram (Marszałkowska 72), dostał się pod przejeżdżający samochód. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz rany tłuczone głowy i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego chłopca w stanie ciężkim do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Zamachy samobójcze. 20-letnia Stefanja Woźniakówna, zamieszkała przy ul. Zaokopowej 6, napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala Przem. Pańskiego.

— 26-letni Jan Nowak, dozorca budowy pomnika lotników (Senatorska 15), napił się esencji octowej w Ogrodzie Saskim. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Aresztowanie akuszerki. Policja 8 komisarjatu aresztowała akuszerkę Kowalczykową (Wielka nr. 4), oskarżoną o dokonanie zabronionej operacji.

Złodzieje na kolei. Na dworcu Głównym, z przedziału 2 klasy, niewykryty złodziej skradł futro na elkach z kołnierzem fokowym, należące do właściciela fabryki cukierków i czekolady, Jana Ziółkowskiego.

— Na dworcu Głównym w poczekalni ogólnej Józefowi Dymskiemu (Targowa nr. 76), podczas chwilowej drzemki, skradziono teczkę skórzaną, zawierającą 3 koszule i dowody osobiste.

GWARECTWO WĘGLOWE BRZESZCZE

Kopalnia Rządowa.

Węgiel na opał domowy, **do centralnego ogrzewania i dla przemysłu.**

Sprzedaż na tonny:

w Biurze Sprzedaży — ul. Elektoralna 2 M. P. i H. pokój 280,
„ Składzie Głównym — ul. Towarowa 16,

franco skład:

węgiel Gruby, Kostka I i II . . . . . Zł. 46.— za tonnę
„ Orzech I . . . . . „ 43.— „ „

franco podwórze:

węgiel Gruby, Kostka I i II . . . . . Zł. 50.— za tonnę
„ Orzech I . . . . . „ 46.— „ „

Sprzedaż detaliczna od 10 kilogramów w następujących składach:

ul. Grójecka 10 — St. Samojłowicz, ul. Czerniakowska 34 — Wł. Piotrowski, ul. Przemyska 7 — J. Stróżek, ul. Białołęska 33 —Spółdzielnia „Zorza", ul. Wspólna 19—N. Gersin, ul. Ząbkowska 48 — (Praga) — T. Kozarzewski, ul. Nowolipie 80 — B. Ożarowski, ul. Radzymińska 34 (Praga) — J. Wiśniewski.

po cenie:

węgiel Gruby, Kostka I i II . . . . . groszy 56 za 10 klg.
„ Orzech I . . . . . „ 52 „ „ „

Uwaga: Drobni składnicy, interesujący się detaliczną sprzedażą u siebie na składzie, zechcą się zgłosić do M. P. i H. pokój 280 dla omówienia warunków.

PIJCIE ZNANE

PIWA CIESZYŃSKIE

ZDRÓJ EXPORT MARCOWE.

Z GIEŁDY

Obrót ogólny na giełdzie dewiz wyniósł niecałych 375.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył prawie wyłącznie Bank Polski. Dolary notowano 8.99, dewizy na New - York 9.00. W grupie dewiz europejskich wykazała bardzo mocną tendencję Paryż, który podniósł się z 29.55 na 30.15, Londyn utrzymał się, wskutek pomyślnych widoków na bliskie ukończenie strajku, na mocnym poziomie 43.71. Kurs dewizy austrjackiej kształtował się nieco wyżej. Wszystkie inne dewizy i waluty pozostały bez zmiany. Gram czystego złota notowano 5.9816. 100 złotych w złocie 173.66. W obrotach prywatnych dolary 9 zł. w płaceniu, 9 i pół grosza w żądaniu. Ruble złote niższe. Notowano je 4.77. Za 100 rubli złotych płacono 53.10 — 53.05 dolarów.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.00
Franki francuskie za 100—30.15
Funty angielskie za 1—43.68
Floreny holend. za 100—360.90
Kor. czesko—slow. za 100—26.72
Franki szwajcar. za 100—174.00
Szylingi austrjackie za 100—127.40

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem w ciągu całego dnia było pogodniej, temperatura utrzymywała się około + 12°, najniższa z nocy 7°, najwyższa onegdaj 17°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°.7, najniższa 8°.5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, na północnym wschodzie zachmurzenie większe, temperatura bez znacznych zmian (noc chłodna); umiarkowane, na północy dość silne wiatry z kierunków zachodnich.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w sobotę rano 634 osoby. W ciągu soboty i niedzieli przybyło 13 nowych chorych, razem więc było 647 chorych. Z tego w ciągu powyższych dwuch dni wyzdrowiało 53, zmarło 1, pozostało tedy na poniedziałek 593 chorych, t. j. o 41 mniej, niż na sobotę.

Spis poborowych rocznika 1906. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu, przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 1, mieszkańcy 5 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od S do Z.

Przymusowe sprowadzanie na zebrania kontrolne. Oprócz rozplakatowania odpowiedniego planu i podawania w prasie codziennych informacji, z polecenia Komisarjatu Rządu m. Warszawy poszczególne komisarjaty P. P. rozsyłają imienne wezwania do rezerwistów za pośrednictwem rządców z nakazem stawienia się w określonym dniu i godzinie do zebrań kontrolnych. Obowiązku tego dopełnić należy nie czekając jednak na te wezwania. Wobec stwierdzenia niestawiania się w dalszym ciągu niektórych rezerwistów do zebrań kontrolnych, przeciwko uchylającym się zastosowane będą środki represyjne w postaci sprowadzania ich do zebrań kontrolnych przez funkcjonarjuszów P. P., o ile obowiązku tego dobrowolnie nie dopełnią.

Ulgowa taryfa dziennikarska. Dotąd korespondenci zagranicznych pism i agencji korzystali w Polsce z ulgowej telefonicznej taryfy prasowej, opłacając za rozmowy na szlakach Warszawa — Berlin, Warszawa — Wiedeń, Warszawa — Praga oraz na linji Warszawa — Gdańsk 50 proc. zwykłej taryfy. Działo się to na podstawie luźnego porozumienia z ościennemi państwami.

Obecnie jednak na podstawie regulaminu międzynarodowego, który nie przewiduje specjalnych rozmów prasowych, dopuszczone są ulgowe rozmowy telefoniczne dla wszystkich bez wyjątku w godzinach t. zw. słabego ruchu między 21 i 8 godz. Rozmowy te opłacają 60 proc. zwykłej taryfy, są więc o 10 proc. droższe od dotychczasowych prasowych.

Kolonja miejska na Burakowie. Obecnie w mającej powstać kolonji mieszkalnej na Burakowie, budowanych jest 16 domków, zawierających 64 mieszkania (2, 3 i 4 pokojowych). Kilka domów pokryto już dachem. Jednocześnie przeprowadzana jest kanalizacja i wodociągi oraz dokonywane roboty komunikacyjne. Odpowiednie roboty prowadzone są w ten sposób, by kolonja mogła być oddana do użytku 1 lipca roku przyszłego. Wydział techniczny Magistratu dąży do wybudowania w omawianej dzielnicy 60 domów mieszkalnych.

Środa literacka. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczór autorski poetów krakowskiego „Litartu", zgrupowanych koło „Gazety Literackiej": Jerzego Brauna, Leona Kruczkowskiego, Adama Polewki, Janusza Stępowskiego i Witolda Zechentera ze współudziałem M. Balcerkiewiczówny i H. Buczyńskiej.

Sekcja Pracy Kobiet przy Zrzeszeniu Zredukowanych Urzędników i Pracowników zawiadamia, że w Sekcji czynny jest dział Pośrednictwa Pracy Kobiet inteligentnych. Pośrednictwo Pracy obejmuje: Biurowość — Urzędn., buchalterki, maszynistki, kasjerki i t. p. Wychowawstwo—nauczycielki ochroniarki, wychowawczynie, bony. Rękodzielnictwo — krawcowe, bieliźniarki, hafciarki. Gospodarstwo — wiejskie ogrodnictwo i t. p.

ROZMAITOSCI

SYN BALDWINA, JAKO GOSPODARZ WIEJSKI.

Oliwer Baldwin syn obecnego konserwatywnego premjera Anglji, jest zwolennikiem Partji Pracy, z której ramienia kandydował już do Izby Gmin. Oliwer jest zapalonym miłośnikiem gospodarstwa wiejskiego. Do spółki z przyjacielem uprawia on hodowlę kur, z której dochodów utrzymuje się.

PIERWSZY POSEŁ KANADYJSKI W WASZYNGTONIE.

Na konferencji dominjów z Rządem Brytyjskim udało się Kanadzie przeprowadzić swe żądanie, posiadania własnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób dominja od samodzielności wewnętrznej stopniowo przechodzą do wywalczenia sobie samodzielności nazewnątrz.

Portret przedstawia pierwszego posła kanadyjskiego w osobie p. Vincet Massey'a.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 — 15,15. Komunikat gospodarczy.

17 — 17,25. Wyjątki z „Pieśni o ziemi naszej" Wincentego Pola (z muzyką) wykonają p.p.: Halina Czerniawska, Wanda Tatarkiewiczówna, Zofja Dobrowolska - Pawłowska, B. Hertz i Stan. Nawrocki.

17,30 — 18,55. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Leokadja Nowacka-Ilska (fortepian) i Tadeusz Laskowski (śpiew).

19 — 19,25. 18-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygłosi prof. Wacław Mileski.

19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy.

19,45 — 19,55. Nad program „Rozmaitości".

19,55 — 20,05. Odczyt p. t. „W stolicy Paragwaju Asumtcion" wygłosi kpt. Mieczysław Fularski (dział „Podróże — przygody").

20,30 — 22. Koncert wieczorny, kameralny.

TEATR I MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Akademja ku czci Szopena.

W udekorowanej jeszcze z powodu jubileuszu sali, wobec przedstawicieli zagranicznego świata muzycznego, odbyła się w niedzielę po południu akademja, połączona z koncertem.

Rozpoczęto tradycyjnym polonezem A-dur (w układzie na orkiestrę), poczem prof. Drzewiecki odegrał koncert fortepianowy. Bardzo pięknym tonem wykonała prof. Rabcewiczowa szereg solowych utworów Szopena z polonezem A-dur na czele, który, również zgodnie z tradycją szopenowskich koncertów, zakończył program.

Podczas dłuższej niż zazwyczaj przerwy zabierali głos delegaci państw: Francji, Niemiec, Anglji, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Ukrainy, charakteryzując każdy na swój sposób i we własnym języku (tylko przedstawiciel Czech przemawiał po polsku) stanowisko Szopena w sztuce i uniwersalne znaczenie jego twórczości.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen". Jutro „M-me Butterfly" z p. Teiko Kiwa.

Teatr Narodowy. Ostatnie przedstawienie „Króla Edypta". Jutro nowa komedja K. Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nasza żoneczka".

Teatr Polski. Dziś „Dzieje Grzechu" Żeromskiego.

Teatr Mały. Dziś komedja Sarmonta w przekładzie Zuzanny Rabskiej „Najpiękniejsze oczy w świecie".

Teatr Niewiarowskiej. Z powodu choroby p. Dembowskiego przedstawienie dziś nie odbędzie się.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Kawiarenka".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Jarmark małżeński".

Teatr „Zjednoczonych", ul. Wolska nr. 32. Dziś o godz. 8.15 ostatni raz „Stare Miasto".

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera aktualno - politycznej rewji p. t.: „Karuzela".

Teatr Olimpja. Codziennie rewja „Lot Warszawa — Tokjo — Kłakidudy".

Cyrk. Codziennie urozmaicony program.

Recital Józefa Śliwińskiego. Dzisiaj w Filharmonji wystąpi prof. Józef Śliwiński, który do programu swego recitalu włączył na pierwszem miejscu dzieła Chopina, a obok tego Liszta, Schumanna, Schuberta i inn.

Akcja kulturalna Teatrów Miejskich.

Dyrekcja Teatrów Miejskich rozpoczęła w b. sezonie systematyczną akcję mającą na celu uprzystępnienie widowisk teatralnych sferom robotniczym, niezamożnej inteligencji i młodzieży szkolnej. Akcja obejmuje wszystkie trzy teatry miejskie. Przez październik, tytułem próby, urządzono narazie przedstawienia w teatrach: Narodowym i Letnim. Teatr Narodowy poświęcił na ten cel wieczory poniedziałkowe i popołudnia sobotnie. W poniedziałki odbywają się widowiska dla organizacji robotniczych. Ceny miejsc ustanowiono najniższe, nieprzekraczające 25 procent normalnych cen biletów. Dotąd grano trzykrotnie „Cyda" Corneilla, Wyspiańskiego i dwukrotnie „Śluby panieńskie" wobec widowni wypełnionej do ostatniego miejsca. Wobec powodzenia tej kulturalnej imprezy, poniedziałki związkowe utrzymane będą nadal, jako instytucja stała tak, że w dniu tym tylko w wyjątkowych wypadkach czynna będzie kasa dzienna. Przedstawienia szkolne w popołudnia sobotnie organizuje Rada i Opieka Moralna nad młodzieżą szkolną przy wydziale Oświaty i Kultury m. st. Warszawy. I te widowiska poprzedzane dotąd zawsze słowem wstępnem mec. Śliwowskiego, cieszyły się sukcesem. Grano na nich dotąd „Śluby panieńskie" i „Safanduły".

W teatrze Letnim przedstawienia robotnicze odbywać się będą w zasadzie w niedziele w południe. W październiku grano w ten sposób „Dar poranka". Dalsze przedstawienia pójdą w najbliższym czasie. W Operze wyznaczenie stałego dnia na widowiska robotnicze i szkolne nie jest możliwe. Odbywać się one będą sporadycznie w różne dni, które zawczasu podane będą do wiadomości. Na pierwsze przedstawienie dnia 1 grudnia dany będzie „Zygmunt August". Dyrekcja teatrów miejskich pracuje ponadto nad organizacją systematycznych widowisk dawanych w szkołach i innych salach na peryferjach miasta.

Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".
Kino Apollo. „Kobieta i bat" z Glorją Swanson.
Kino Colosseum. „Najukochańsza żona Maharadży".
Kino Palace. „Trędowata".
Kino Wodewil. „Niedźwiedzie gody".
Kino Splendid. „Kiki" z Normą Talmadge.
Kino Pan. „Targowisko życia" z Billie Dove.
Kino Corso. „Targowisko życia" z Billie Dove.
Kino Światowid. „Quo Vadis".
Kino Nowości. „Za głosem serca".

ZE SPORTU

Olimpjada zbliża się!

Zbliża się wielkimi krokami termin największych igrzysk sportowych świata — IX Olimpjady. Zagranica rozumiejąc należycie znaczenie tych jedynych w swym rodzaju zawodów, czyni gorączkowe przygotowania. Najlepszym tego dowodem Niemcy, gdzie praca wre, nie ustając na chwilę. Nasz sąsiad zachodni postanowił pokazać światu potęgę swego narodu, który mimo klęski wojennej, szybko dźwignął się i stanął na równi ze zwycięzcami.

Tymczasem co dzieje się u nas?

Cicho i głucho, jakby dzielił nas od Olimpjady termin conajmniej wiekowy. Istnieje podobno Komitet Funduszu Olimpijskiego. W czem przejawia się jego działalność, co uczynił dotychczas? Dosłownie nic.

I powtórzy się zapewne historja zwykła w Polsce, iż wszystko będzie się robiło w ostatniej chwili, w atmosferze gorączki i podniecenia.

Musimy stanowczo przeciw bezczynności Komitetu Funduszu Olimpijskiego zaprotestować.

Polska musi wystąpić godnie na Olimpjadzie. Sztandar amarantowo - biały musi załopotać na maszcie stadjonu olimpijskiego. Taka jest wola trzydziestomiljonowego narodu. Ale aby wola ta przybrała konkretne formy potrzebne są fundusze, które należy gromadzić już od dziś począwszy.

Ani chwili nie mamy do stracenia. Apelujemy więc do Kom. Funduszu Olimpijskiego, by zabrał się do intensywnej pracy, której wyniki będą istotną oceną jego wartości.

M. K.

Próba pobicia rekordu polskiego na 5 klm. przez Freyera.

Jutro o godz. 11 Freyer zaatakuje rekord polski na 5 klm., należący obecnie do Sawaryna (16:04). O godz. 10 odbędzie się dokończenie zawodów lekkoatletycznych „na odznakę PZLA".

Piłkarskie mistrzostwa Polski.

W mistrzostwie piłkarskiem Polski prowadzi w dalszym ciągu Pogoń (4 pkt.) przed Wartą (3 pkt) i Polonią (1 pkt.). Mecz Warta—Polonia rozegrany zostanie w dniu 21 b. m. w Warszawie, zaś w dniu 28 b. m. odbędzie się mecz Pogoń—Polonia we Lwowie.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

MEBLE
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozlegie raty.
SOLNA 18 m. 4.

Zęby sztuczne,
korony, mostki najnowszych systemów, reperacja na poczekaniu, usuwanie bez bólu—Leczn. zębów—Twarda 45 róg Złotej. Spłaty częściowe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

OGŁOSZENIA DROBNE

A) Zegary ścienne, zegarki. Pierścionki na raty i bez zaliczki. Zegarmistrz Gutmacher—Smocza 21 róg Dzielnej.

FUTRA na raty. Palta fokowe, karakułowe, bibretowe, futra męskie, damskie, przeróbki według najnowszych modeli 40 proc. taniej, robota wykwintna ZŁOTA 50 m. 11 tel. 299-03.

Maszyny do szycia nowe i używane kupuję. Rymarska 16 (sklep frontowy).

Radjo Sprzęt H. Błaszkowski, Warszawa, Tłomackie 9.

Student udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Miedziana 16 m. 9.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.